№ 105. Kraków, 7 Maja — Niedziela Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
…scowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
…tą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2 (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 6 maja.

Nie jest to w naszym zwyczaju mięszać się do sporów i polemiki toczących się w innych częściach kraju, bo lubo czujemy najżywiej solidarność wspólnej sprawy, sądzimy jednak, że są stosunki lokalne i prowincyonalne, których zdala przesądzać nie należy. Nie wchodzimy też i tym razem w ocenienie powodów i sąd o różnicach zasadniczych, które w ostatnich czasach zamąciły ten poważny spokój, tę pocieszającą zgodę, jaka zapanowała nietylko między wszelkiemi żywiołami społecznemi, we wszystkich obozach i stronnictwach, ale nawet w dziennikarstwie wielkopolskim od chwili, gdy kraj cały powołany został do wspólnej obrony w walce cywilizacyjną zwanej. Jeśli, jak wszędzie, w naszych czasach i w Wielkopolsce wkradały się niekiedy rozdziały, podejrzenia i uprzedzenia, różnice zasad i spory nie o cel ale o drogę — to wnet szeregi narodowe się zjednoczyły i zaprzestały wewnętrznych waśni, skoro wyzew został rzucony, a kraj cały wystawiony na groźne niebezpieczeństwa. Jedność ta całej społeczności gotowej popierać duchowieństwo znoszące prześladowanie, gotowej za nim kroczyć aż do wyznawstwa, jedność ta zadokumentowana przez Arcypasterza i tylu kapłanów w więzieniach, a przez reprezentantów ludu wielkopolskiego w parlamentach niemieckich, była nie tylko chlubą naszego narodu, ale oddziałała zbawiennym przykładem na stanowisko katolików w innych prowincyach cesarstwa Niemieckiego. Im większą otuchą przejmował nas widok Wielkopolski tak zaszczytnie przewodniczącej w oporze przeciw wszechwładzy państwa, chcącej skruszyć Kościół, a z nim szczątki naszej narodowości, tem większym niepokojem przejmują nas choćby słabe i przejściowe objawy budzącego się ducha waśni, wznawianie tych różnic i odcieni na pozór tylko formalnych, lecz sięgających głębiej i mogących podkopać ową zgodę tak niezbędną w obecnem położeniu. Jak to? więc znów powstają te same nazwy, zdawało się już zużyte „klerykalnych“ i „liberalno-narodowych“, te same pytania, kiedy trzeba bronić religii jako puklerza narodowości, a kiedy znów wzgląd wyznaniowy sprawę wiary każe uchylić lub podporządkować innym? Nie będziemy wchodzić w przebieg tych nowych zachceń zamącania harmonii, osłabienia jedności, powiemy tylko, że rzadko odbywa się obecnie w Poznańskiem zgromadzenie ludowe, w którymby nie przebijała ta sama dążność wzniecenia rozdziału, zerwania kompromisu stronnictw, i po którem nie następowałaby w dziennikach poznańskich szeroka polemika przyczyniająca się do rozdmuchania zagaszonych burzą *Kulturkampfu* niechęci i uprzedzeń wewnętrznych.

Lubo głos nasz nie dochodzi do Wielkopolski, nie możemy się wstrzymać od zwrócenia uwagi na podobne objawy. Położenie bowiem wydaje nam się dziś być groźniejszem niż w chwili rozpoczęcia kampanii wyznaniowej za pomocą ustaw majowych. Wprawdzie parlamenta berlińskie w tym roku nie dodały dział do dawnych bateryj ustawodawczego *Kulturkampfu*, wprawdzie nie wynaleziono nowej jeszcze broni do tej wojny, niby cywilizacyjnej przeciw katolicyzmowi, wszelako walka nie ustała. Od strategii zaczepnej państwo zdaje się przechodzić do strategii wyczekującej. Jakoż najniebezpieczniejsze to stadium walki, skoro wodzowie czyli biskupi pojmani lub wygnani, a szeregi duchowieństwa bez jawnego dowództwa wystawione na próby już nie aktów wyznawstwa, ale powolnej pokusy. Duchowieństwo w takiem położeniu wytrzymać musi niedostatek, powolne ale ustawiczne szykany władzy, a jeśli im z góry zabrakło już przywódców, gdyż zwierzchnicy hierarchii, jakeśmy rzekli uwięzieni lub wygnani, to znowu zdołu coraz słabsze poparcie opinii. Im głośniejszem jest prześladowanie, tem łatwiej dotrwać; lecz najgorsze prześladowanie, które przechodzi w stan normalny, do którego przyzwyczaja się opinia publiczna, które wywiera nacisk już nie na zwierzchników, ale na szeregowców i działa codziennie, bo system taki jest obliczony na znużenie i zdemoralizowanie.

Wiemy, jaką ogniową próbę przetrwało duchowieństwo w Poznańskiem, dziś znosić ono musi wraz z całą społecznością polską próbę owej kropli wody padającej na kamień. Mamy pełną otuchę, że i tę próbę przetrwa, ale jeszcze wyżej zasługę duchowieństwa cenić przyjdzie. Przykład Arcybiskupa uwięzionego w Ostrowie, był potężną dźwignią utwierdzającą duchowieństwo. Dzisiaj kardynał Ledóchowski już wygnany, dwie kapituły rozbite, a choć związek hierarchiczny nie zerwany, potrzeba większej jeszcze mocy w duchowieństwie, większej jedności w społeczeństwie świeckiem, aby go utrzymać nienaruszony.

Wiadomo powszechnie, że od wypadku tej walki za wiarę zawisł los narodowości polskiej w Poznańskiem. Wdawać się dziś znów w owe spory, wytwarzać rozdziały na stronnictwa, kiedy pod sztandarem wiary potrzeba lud powołać do wspólnej obrony, byłoby tem, co dopomagać rządowi w jego rachubie na demoralizacyę powolną, na rozprzężenie jedności.

Rolnicze stowarzyszenia kredytowe.

II.

Włościanie nasi w sposób nader ograniczony korzystać mogą z kredytu, a i ten często więcej im szkodzi, aniżeli pomaga. Na ulepszenia gospodarskie kredytu nie używają, ponieważ potrzeby melioracyi nie czują, a jedyne instytucye, któreby im oczy w tym względzie otworzyć mogły, to jest Towarzystwa rolnicze nie zajmują się wcale gospodarstwem włościańskiem. Tworzenie kółek włościańskich, jakie w W. Ks. Poznańskiem tak piękne wydają owoce, u nas jest zaledwie w zawiązku i słyszeliśmy dopiero o jednej próbie; a przeto nie tak rychło spodziewać się można rozbudzenia pomiędzy mniejszą własnością uznania potrzeby ulepszeń w gospodarstwie. Kredytu włościanin nasz potrzebuje na spłatę współspadkobierców dziedzicząc grunt i dom, na zakupienie inwentarza, a najczęściej podczas przednowku na wyżywienie się, lub też w ciągu nawet roku na spłatę podatków i na uroczystości rodzinne. Kredytu więc włościanin nie zawsze, a nawet stosunkowo rzadko potrzebuje na czas dłuższy. Zdarza się jednak i to bardzo często, że nie mogąc uzyskać kredytu krótkoterminowego, obciąża długiem na całe lata swe mienie. Kapitał otrzymany chociażby większy od rzeczywistej potrzeby roztrwania, bo ani do oszczędności nie przyzwyczajony, ani nie tak mu łatwo z niej korzystać; przeważnie bowiem nie posiada w bliskości Kasy oszczędności lub innej instytucyi, przyjmującej wkładki. W ten sposób brak chwilowy sprowadza przetrwonienie części mienia; a chwila spłaty pożyczki zaciągniętej wobec nieoględności, sprowadza konieczność szukania ponownego kredytu i oddaje biedaka w ręce lichwiarza, który go już do zupełnej doprowadza ruiny.

Następstwo to jest prawie nieuniknione za każdem zaciągnięciem pożyczki na dłuższy przeciąg czasu, albowiem z braku hipoteki wypływa niezbędnie wysokość procentu przenosząca miarę możności. Posiadamy w Galicyi trzy instytucye udzielające kredytu realnego na pozbawione hipoteki grunta włościańskie: Zakład Kredytowy włościański we Lwowie, Bank rustykalny Kryłoszański czyli właściwie „Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład“ i Towarzystwo kredytowe w Krakowie. Druga z tych instytucyj nie może wchodzić w rachubę, bo zaledwie wiadomo cokolwiek o jej istnieniu; Towarzystwo kredytowe krakowskie dotychczas nie wielką na tem polu rozwinęło działalność; a Bank włościański okazał się bezwarunkowo szkodliwym dla włościan. Bank ten bierze 10% od pożyczek, a w razie chybienia terminu spłaty 15%, czyli półtrzecia razy tyle, co ziemia jest w stanie przynieść. Łatwo też zrozumieć, że kredyt realny u nas jest podstawą ruiny włościanina. Podobnie szkodliwie wpływają nań pożyczki głodowe, gdyż pieniądz zwykle wprzódy zeskontowany za bezcen u lichwiarza, nędzy nie zapobiega, a następnie cięży kamieniem na całym bycie wieśniaka i najczęściej do nowego głodu i zniszczenia doprowadza go. To też w tym roku pomimo ciężkiego przednowku, gdy wieśniak nasz nie jest do ostateczności doprowadzony, nie rzadkie bywają przykłady, że gmina odmawia poręczenia pożyczek rządowych, widząc w tem niebezpieczeństwo dla zamożności swych członków i obawiając się ręczyć za dłużników, gdyż zwykle zamożniejsi i porządniejsi gospodarze płacić za nich są zmuszeni.

Nie wiele lepiej dzieje się z kredytem osobistym, kupieckim czyli krótkoterminowym. Jest wprawdzie w kraju przeszło 80 Towarzystw Zaliczkowych, z których kilka wyłącznie, a inne w znacznej mierze mają włościan na oku; Towarzystwa Zaliczkowe jednak głównie bywają stosowane do potrzeb drobnych przemysłowców, udzielają kredytu na czas przeważnie kilkomiesięczny, spłaty nie stosują do potrzeb włościanina, a dają kredyt znacznie wprawdzie tańszy od prywatnych kapitalistów, ale również rzadko niżej 10%. Nie zaprzeczamy, że Towarzystwa te są wielką pomocą dla włościan, i że nie z własnej winy muszą pobierać tak wysokie procenta, gdyż u nas Kasy Oszczędności same dają 6% od wkładek, biorą zaś na pożyczki 7 i 8, czem nienaturalnie podnoszą stopę procentową. Bank zaś narodowy dla Towarzystw zaliczkowych jest właściwie niedostępny. Przytem Towarzystw tych jest za mało, mamy wiele powiatów zupełnie pozbawionych Towarzystw Zaliczkowych, a jedno lub dwa Towarzystwa w powiecie mają zanadto obszerny zakres działania, aby mogły na cały powiat skuteczny wpływ wywierać.

Oprócz Towarzystw Zaliczkowych posiadamy jeszcze 1246 kas pożyczkowych gminnych. Kasy te udzielają pożyczek samym włościanom, ale ponieważ nie prowadzą żadnych interesów, przeto kapitał raz wypożyczony zwolna tylko wracając, małej liczbie potrzebujących przyjść może w pomoc. Przytem kasy te zostając pod zarządem gmin, są niedbale administrowane i najczęściej po rozdaniu pożyczek czynność kas zamyka się na lat kilka, a trzeba aż wdania się Wydziałów powiatowych, aby kapitał całkiem nie przepadł. Szczupła tylko liczba kas kierowana przez większych właścicieli, lepsze wydaje rezultaty, ale i te z samej natury kas nie mogą zaspokoić potrzeb bieżących w jednej nawet gminie.

Bardzo pomyślny dla włościan kredyt otwierają im nieraz więksi właściciele. Ponieważ jak powiedziano, chłop potrzebuje kredytu na wyżywienie się, a oddać pożyczkę w gotówce przychodzi mu z trudnością, ztąd więc zapłata z góry za przyszłą robotę jest dla niego wogóle korzystną. Niemniej przedstawia ona korzyści dla większego właściciela, gdyż zapewnia mu robotnika na czas największej potrzeby. Nie mówiąc jednak o tem, że każda antycypująca zapłata musi okazać się tańszą od cen zwykle praktykowanych, nie można pożyczek na odrobek uważać za należyty sposób organizacyi kredytu, gdyż włościanin zawisł tu od większego właściciela, który może nie chcieć a często nawet nie być w stanie udzielać zaliczki. Jeżeli zaś, jak tego bywają liczne przykłady, włościanin ociąga się z odrobieniem, a wierzyciel nie może wyegzekwować robocizny, za którą z góry zapłacił, trudno się dziwić, gdy potem ostyga chęć dawania na odrobek, a tem samem upadnie kredyt w formie dla obu stron przystępny i nieuciążliwy.

W braku zatem właściwej organizacyi kredytu leży powód, że włościanin musi szukać pomocy u osób prywatnych, a jeśli go nie poratuje większy właściciel, udaje się do karczmarza lub innego lichwiarza. Pilnowanie ścisłe terminu nie leży w naturze ociężałej naszego wieśniaka, a często lichwiarz tak potrafi zręcznie rzecz prowadzić, że nawet oględny gospodarz musi terminu chybić, bo właśnie w dzień spłaty nie będzie jej miał komu wręczyć, nie umiejąc zaś sobie radzić, narazi się na znaczne straty i spłaciwszy dług zaciągnięty, pozostanie winien drugie tyle. Kredyt ten lichwiarski nie tylko jest drogi, bo bywają wypadki, że przechodzi 100, 200 a nawet 1000 procentów, ale przeważnie przy pomocy podstępu i oszustwa pociąga za dług czasem zaledwie kilkureńskowy ruinę zamożnego gospodarza.

Ztąd wynika konieczna potrzeba uregulowania stosunków kredytowych dla włościan, tak aby nietylko dać im możność korzystania z taniego kredytu, ale żeby ten kredyt był wszędzie dostępny, a spłata zastósowana do potrzeb włościanina. W tym względzie właśnie towarzystwa zaliczkowe dotychczas nie odpowiadają warunkom, gdyż istnieją po większych miastach zbyt nieraz odległych. Większa pożyczka w towarzystwie jeśli ma być spłacona z przychodu z ziemi, będzie więc korzystną dla włościanina, inaczej rzecz ma się jednak z pożyczką drobną, jaka spłacić się winna z zarobku. Takie 10, 15 lub 20 złotowe pożyczki winnyby być umarzane w ratach tygodniowych, inaczej bowiem częściowo spłacić się nie dadzą. Odliczając jednak koszta odnoszenia spłaty co tydzień, okaże się, że w rezultacie staną się one uciążliwe. Przyjście do większego miasta pociąga za sobą koszta, daje sposobność do wydatków, tak że dług albo wcale z zarobku nie będzie spłacony, albo też sprowadzi niemal podwójny wydatek. Zachodzi więc potrzeba, aby włościanin miał kredyt nietylko tani, ale źródło jego bliskie, gdyż kredyt w oddali zawsze będzie dla niego drogim. Należy także liczyć się z tem, że dotychczas włościanin najczęściej potrzebuje kredytu, jako zapłaty z góry za robociznę, a zatem może zwracać najłatwiej w drobnych tygodniowych ratach i taki właściwie kredyt, chroni god od lichwy. Idzie więc o to, aby zbliżyć do niego towarzystwa zaliczkowe i aby przez odpowiednią ich organizacyę dać możność włościanom zaspokajania wszystkich potrzeb kredytowych, oraz aby zastosować spłaty do warunków gospodarczych życia wieśniaka. Warunkom tym usiłuje zadośćuczynić profesor Marchet w statutach przyjętych już za odpowiednie przez komitet wiedeńskiego towarzystwa rolniczego i przez komitet specyalny ministerstwa rolnictwa, jak otem wczoraj nadmieniliśmy.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 5 maja.

? W czasie ostatniéj sesyi sejmowéj występował poseł Antoniewicz jako niestrudzony szermierz przeciw Wydziałowi krajowemu. Jakkolwiek nie zawsze przebierał w środkach, jednak podejmował walkę na arenie parlamentarnéj, na któréj podaną jest zaczepionemu Wydziałowi krajowemu możność walczenia równą bronią i wykazania dowodnie całéj nicości i bezzasadności podniesionych zarzutów.

Zaledwo kadencya sejmowa zamkniętą została, pozazdrościł, zdaje się, pewien z tutejszych dzienników posłowi Antoniewiczowi wawrzynów na tem polu zdobytych i wystąpił do walki przeciw Wydziałowi krajowemu. Wystąpił jednak w chwili, w któréj po zamknięciu sejmu Wydziałowi krajowemu odjętą jest najstosowniejsza broń ustnego wyjaśnienia sprawy w sejmie, i w drodze dziennikarskiéj polemiki, na któréj Wydziałowi krajowemu walkę podjąć jest niepodobnem, gdyż niema ani urzędowego, ani półurzędowego organu swego, w którym odpierać mógłby zarzuty, podnieść rzuconą rękawicę i przyjąć walkę na polu publicystycznem.

Ponieważ jednak podniesiony zarzut odnosił się do sprawy niezmiernie ważnéj i kraj cały obchodzącéj, do sprawy nadzoru nad całością zakładowego majątku i zakładowego dobra gmin i zakładów gminnych sądziłem, że czytelnicy wasi interesujący się sprawami krajowemi, nie wezmą za złe, jeżeli tę sprawę zbadam bez uprzedzenia i podzielę się z nimi wyjaśnieniami przezemnie na tem polu zebranemi.

Przedewszystkiem zaznaczam stanowisko moje w téj sprawie. Nie występuję w obronie Wydziału krajowego, bo nie mam do tego ani prawa, ani obowiązku. Tem mniéj wdawać się myślę w dalszą polemikę w téj sprawie. Piszę o niéj jedynie, jako o sprawie ważnéj, cały kraj obchodzącéj i dzielę się w niéj z czytelnikami *Czasu* spostrzeżeniami troskliwie zestawionemi.

W myśl § 98 ust. gm. Rada powiatowa, a w jéj zastępstwie Wydział powiatowy powołane były do czuwania nad tem, aby zakładowy majątek i zakładowe dobro gmin i zakładów gminnych nie zostały uszczuplone. Dopiero ustawą z d. 18go lutego 1875 oddanym został sejmowi, a w jego zastępstwie Wydziałowi krajowemu najwyższy nadzór nad całością zakładowego majątku i zakładowego dobra gmin i zakładów gminnych. Ta ustawa nie uchyla jednak wcale bezpośredniego nadzoru Rady powiatowéj i Wydziału powiatowego nad mieniem gmin; postanawia owszem, iż Wydział krajowy żądać ma wyjaśnień od gmin za pośrednictwem Wydziału powiatowego, a wyjątkowo tylko w razach nagłéj potrzeby, bezpośrednio, również przez delegowane komisye zarządzać dochodzenia na miejscu.

Dla tego też przeprowadzają zazwyczaj Wydziały powiatowe, a w wyjątkowych tylko wypadkach Wydział krajowy dochodzenia i śledztwa w sprawach majątkowych gminnych. Jeżeli atoli sprawa przez Wydział powiatowy podjęta jest zawilszą, i dokładne jéj wyświecenie wymaga fachowych wiadomości w zawodzie rachunkowym, dodaje Wydział krajowy zazwyczaj Wydziałom powiatowym o to proszącym pomoc fachową przez wysłanie urzędnika rachunkowego.

Dla tego też zachodzi pomiędzy dniami komisyjnemi w takich sprawach urzędników konceptowych a urzędników rachunkowych, jak świadczy sprawozdanie komisyi sejmowéj wybranéj do zbadania sprawozdania Wydziału krajowego z czynności za czas od 1go lutego do 31go grudnia 1875, stosunek 82 do 682, a zatem prawie jak 2 do 17, czyli jak 1 do 8½.

Oczywistą jest rzeczą, że takie dochodzenia właściwie ta władza załatwia, która je zarządziła. Dla tego też operata likwidacyjne komisyj powiatowych przez Wydziały powiatowe załatwiane bywają, a Wydział krajowy dopiero w drodze rekursu wchodzi w położenie stanowienia o nich.

Przechodząc do poszczególnych spraw podniesionych z zarzutem, jakoby Wydział krajowy w nich nie spełnił należycie obowiązku czuwania nad całością zakładowego mienia gminy, podnieść należy przedewszystkiem, że tylko w Buczaczu odbyła się komisya likwidacyjna w roku 1875, odkąd Wydział krajowy miał prawo bezpośrednio występować. Lecz i w tym jedynym wypadku, nie Wydział krajowy, lecz Wydział powiatowy przeprowadzał dochodzenie, a Wydział krajowy delegował jedynie urzędnika fachowego

---

Część literacko-artystyczna.

ZDANIE SPRAWY

z ruchu naukowego Akademii umiejętności

od maja 1875 roku

podane przez Sekretarza jeneralnego.

Gdy przed rokiem z tego samego miejsca miałem zaszczyt zdawać sprawę z naukowych czynności Akademii, wypowiedziałem podówczas obawę, że prace zgłaszające się do druku i nagromadzone przez nas materyały popadną co do liczby swej w coraz bardziej rażącą sprzeczność z środkami naszemi do ich publikacyi. Obawa ta ziściła się: w miesiącu marcu b. r. ramy naszego wydawnictwa tegorocznego były już przepełnione, druki, które przed nami leżą, obejmują przeważnie przeszłoroczny dopływ naukowy. Ujemnej stronie tego zjawiska starał się zaradzić świeżo zamknięty Sejm krajowy, podniesieniem dotacyi akademickiej ułatwiający nam przywrócenie równowagi w roku przyszłym; tem radośniej też podnoszę na początku sprawozdania stronę dodatnią, świadczącą, jak się wyraził referent komisyi budżetowej poseł Zyblikiewicz, o niespożytej sile narodu.

Tak jest! W spełnieniu nadziei niepłonnych, które położono nie w nas, ale w umysłowym ruchu polskim, podnosimy i stwierdzamy fakt, że ruch naukowy nietylko się wzmaga, ale wyżłabia sobie, że się tak wyrazimy, koryto coraz głębsze. Przyszło do tego zdrowego i życiodajnego objawu w nieuchronnej naszych losów i doświadczeń kolei, nie jest on też czemś od życia oderwanem, tem mniej istocie narodowej wrogiem i do kosmopolityzmu dążącem zjawiskiem. Dwie pobudki czysto-narodowej natury dają temu ruchowi siłę i wytrwałość patryotycznem zażegniętą uczuciem. Generacya nasza pragnie rzuceniem ogólnego światła badawczej nauki na przeszłość i teraźniejszość naszą, pragnie tą przedmiotowością z którą energiczny i rozumny lekarz bada stan najdroższej mu nawet osoby, przyjść do zdobycia prawdy o naszej przeszłości i położeniu, o wszystkich w ogóle fizycznych i moralnych naszych stosunkach w imię wielkiej nadziei: *Et veritas liberabit vos!* zbawienie jest w chęci prawdy i w woli stosowania się do zdobytej prawdy! Z drugiej strony generacya ta, wiedząc jak dalece świat dzisiejszy, szczególniej po ostatnich naszych, własnowolnych klęskach, radby przejść do porządku dziennego nad imieniem polskiem, ratuje to imie dążeniem do naukowej doskonałości w najróżnorodniejszych zawodach, ufna, że gdzie wytrwała praca, trafne odkrycie, skuteczne badanie związało się z nazwiskiem Polaka, tam przybył jeden odporny czyn więcej, skuteczniejszy od wszelkiej protestacyi, tam zdobywając uznanie dla siebie, zdobyło się je i dla potępionego społeczeństwa. Czujemy te dwie potężne ruchu umysłowego polskiego pobudki, dotykając z bliska wszystkich jego niemal na ziemiach polskich objawów, zostając w stosunku z pracownikami najróżnorodniejszych zawodów. Nieprzysądzając sobie też przewodniczenia i zwierzchnictwa moralnego, o które kusić się będziemy w lepszych czasach i po dłuższem dopiero trwaniu prac naszych, jako najliczniejsza tylko dzisiaj i najlepiej zorganizowana falanga pracowników, obowiązana wszechstronnością, obmyśleniem planu, wskazaniem i zadośćuczynieniem najnaglejszym potrzebom służyć całości umysłowej pracy — stwierdzamy, że z dniem prawie każdym ułatwia się i mnoży praca nasza, bo się mnoży praca powszechna, bo nad tem, co nas tutaj zajmuje, pokrewne i przyjazne umysły myślą i pracują gdzieindziej, bo wydawnictwa nasze stają w gęstszym coraz szeregu innych wydawnictw naukowych, gdzieindziej przedsięwziętych, bo niedoznaliśmy nigdy odmowy pomocy i rady, bo młodzi pracownicy zaprzęgają się ochoczo do naszych ciężkich często zadań, bo powierzone nam do użytku skarby wzniecają nietylko dyletancką ciekawość, ale poważne i wytrwałe zajęcie, bo bez porozumienia i organizacyi zastęp ten mnożący ożywia myśl jedna, jedno szlachetne dążenie, aby utrzymać nad burzliwemi i nieprzyjaznemi falami świata stary sztandar naszej cywilizacyi.

Wytłumaczywszy ogólną na faktach opartą uwagą nasz wzrost i postęp w pracach, uznany i dzisiaj przez Dostojnego Naszego Wiceprotektora, przechodzę do właściwego mego zadania.

Dwa są szczególniej kierunki działania naszego w Akademii: jeden, który przyjmuje, sądzi i ogłasza prace bądź to samychże członków, bądź po za instytucyą stojących uczonych; drugi, który daje sam pracy początkowanie, potrąca ją ku zadosyćuczynieniu najbliższym i najgortęszym potrzebom naukowym. Pierwszy znajduje swoje ognisko w Wydziałach, drugi w komisyach przez Wydziały powołanych i kierowanych. Odłączymy w tegorocznem sprawozdaniu te dwa kierunki pracy, aby postawić obok siebie obrazy owoców teraźniejszości i dążeń przyszłości. Przejdziemy kolejno dostarczone Wydziałom i przeznaczone do druku lub drukujące się prace, złożymy w całość jednego obmyślanego planu zorganizowaną już dzisiaj działalność komisyj akademickich.

Z zakresu matematycznych nauk dostarczył ubiegły rok sześciu prac: Dr Oskara Fabiana: Obliczenie wartości szeregów nieskończonych a zwłaszcza szeregów o bardzo słabej zbieżności, Czł. Wawrzyńca Żmurki: Przyczynek do rachunku przemienności, który wywołał: Uwagi Dr. Fr. Mertensa: O funkcyi oskulacyjnej Żmurki i odpowiedź na te uwagi: O ważności i zastósowaniu funkcyi oskulacyjnej w rachunku przemienności; Dr. Dominika Zbrożka: Teoryę planimetru biegunowego; Czł. W. Zajączkowskiego: Teoryę ogólną rozwiązań osobliwych równań różniczkowych zwyczajnych. Z zakresu Fizyki, Astronomii i Klimatologii było rozpraw pięć a mianowicie: dwie czł. Karlińskiego: Przyczynek do teoryi wahadła sekundowego i: Okresowych zmianach ciepłoty powietrza w Krakowie, rzecz oparta na piędziesięcioletnich spostrzeżeniach; Czł. Kuczyński: Nowy sposób oznaczenia biegunów matematycznych w prętach magnetycznych, oraz ilości nagromadzonego w tych biegunach magnetyzmu wolnego, w mierze bezwzględnej, Dr. Karol Olszewski: O dwóch bateryach galwanicznych swojego pomysłu, Dr. Oskar Fabian: O linii prężności wody nasyconej. Z zakresu Chemii czł. korr. Dr. Radziszewski: O działaniu siarki na sole borowe kwasów aromatycznych, Czł. Czyrniański, Teoryę mechaniczno-chemiczną, na nowo rozwiniętą. Z nauk przyrodniczych dostarczono prac pięciu: Czł. Alth: Rzecz o belemnitach a w szczególności o belemnitach krakowskich, Dr. Godlewski: O powstawaniu i znikaniu skrobi w gałeczkach zieleni, Dr. Janczewski: Poszukiwania nad rozwojem płodnicy u krasnorostów; Dr. Rostafiński: Historya wydętki korzonkowłosej; Dr. Kamieński: Porównawcza Anatomia pierwiosnkowatych. Zakres fizyologii i umiejętności medycznych dostarczył rozpraw trzech: mianowicie: Dr. Zawilski: O prężności gazów w tkankach w stanie chorobowym, Dr. J. Merunowicz: O wpływie środków wzniecających silny ruch robaczkowy jelit na wydzielanie limfy, Dr. Tadeusz Browicz: O pozimniczych zmianach w wątrobie, śledzionie i szpiku kostnym. W ogóle było na Wydziale matematyczno-przyrodniczym rozpraw 21, przeciętnie 2 na jednem posiedzeniu Wydziału.

W oddziale historyczno-filozoficznym czytano: Z zakresu historyi rozpraw sześć a mianowicie: Czł. Szaraniewicza: Rzecz o beneficyach ruskich w czasach Rzeczypospolitej, rozprawę, która w skutek niezależnych od Autora i Akademii przyczyn osobno wydaną została, Czł. K. Stadnickiego: Monografię o Koryatowiczach, jako dalszy ciąg wznowionych przez autora badań nad dziejami synów Gedymina, Czł. J. Szujskiego: Rzecz o zjeździe Kaliskim r. 1343, Czł. A. Walewskiego: Dalszy ciąg dziejów bezkrólewia po Janie III, Dra S. Smolki: Rzecz o Archiwach w W. ks. Poznańskiem i Prusiech zachodnich i wschodnich, Dr. A. Sokołowskiego: Elekcya czeska po śmierci Zygmunta Luksenburczyka. Z zakresu archeologii: A. Honorego Kirkora: Pokucie pod względem archeologicznym, jako sprawozdanie z wycieczki podjętej, tegoż: Sprawozdanie z archeologicznej wycieczki w okolice Krakowa, Czł. n. K. Hoszowskiego: Wiadomości historyczne o kościele katedralnym krak. tudzież o rezydencyi prymasów i biskupów w Krakowie. Z zakresu prawa rozpraw cztery: Czł. Burzyńskiego: O prawie bliższości w Polsce, Czł. Zielonackiego: Czy w prawie rzymskiem można było zasiedzieć na mocy wyroku, Czł. U. Heyzmanna: O uprawnieniu *per subsequens matrimonium* podług prawa kanonicznego; Dr Michała Bobrzyńskiego: O nieznanym układzie prawa polskiego z XVI w. przez J. Sierakowskiego. Zakresu filozofii tyczą się dwie prace: Dr. Kruczkiewicza: O filozofii Lucyusza Anneusza Seneki i dr. Maurycego Straszewskiego: Sniadecki. Wogóle przedstawiono Wydziałowi prac pietnaście.

Wydział dla filologii, historyi literatury i sztuki z zakresu lingwistyki polskiej otrzymał prac trzy: Od Czł. Karola Mecherzyńskiego wzór odmian gramatycznych wedle Psałterza floryańskiego, od p. O. Kolberga: Rzecz o właściwościach mowy w Wielkopol-

do pomocy komisyi likwidacyjnej Wydziału powiatowego.

W Bieczu zaś i w Tarnowie odbywały się komisye przed r. 1875. W żadnéj z tych miejscowości nie była delegowaną komisya likwidacyjna bezpośrednio z ramienia Wydziału krajowego.

W Tarnowie dodanym był równie jak w Buczaczu urzędnik rachunkowy Wydziału krajowego do fachowéj pomocy komisyi Wydziału powiatowego; w Bieczu zaś nie rozchodziło się nawet wcale o likwidacyę majątku gminnego, lecz o rozdział majątku gminy, o majątek zakładów gminnych.

Zarzuty zatem przeciw postępowaniu Wydziału krajowego w tych sprawach nie mają najmniejszéj podstawy. I wogóle można Wydziałowi krajowemu oddać sprawiedliwość, że tak, jak z własnéj inicyatywy przy teraźniejszéj wadliwéj ustawie gminnéj, uznał nieodzowną potrzebę wyższego nadzoru nad całością mienia gminnego, i uzyskał téj potrzebie odpowiadające postanowienia ustawodawcze, tak też z całą energią i gorliwością stara się, o ile sił mu starczy, wywiązywać się z tego obowiązku.

Wiedeń 5 maja.

(R.) W Peszcie lody ruszać się zaczynają, tj. milczenie dotąd zachowane w sprawie rokowań ugodowych urzędowo przerwanem zostało. O ile z dotychczasowych depesz z Pesztu wnosić można, w ciągu dnia dzisiejszego dowie się świat z ust p. Tiszy całéj prawdy o treści zawartéj ugody. Przyznaję, że najmniejszéj niema już ciekawości co do punktów ugodnych, a mimo to dzienniki tutejsze domagają się ich ogłoszenia, co też nastąpi równocześnie z publikacyą w Peszcie. Może już jutrzejsze dzienniki albo dzisiejsza *Polit. Corresp.* będą mogły ogłosić treść ugody podług komunikatu przedlitawskiego. Zresztą główną treść ugody podałem wam w liście onegdajszym; dla uzupełnienia dodam jeszcze, że cło wywozowe od szmat *(Hadern)*, które stanowiło punkt sporny, utrzymało się i żadnéj nie uległo zmianie. W sprawie bankowéj nadmienić muszę, że *Hon* dobrze jest poinformowanym, jeśli pisze, iż nie „bank narodowy,“ ale „austryacko-węgierska spółka bankowa“ *(oesterreichisch-ungarische Bankgesellschaft)* urzędowo zwać się będzie w przyszłości dotychczasowy bank narodowy. O utworzeniu dwóch oddzielnych dyrekcyj, o składzie rady nadzorczéj (z 6 członków), o formie biletów bankowych itd. już wam pisałem. Rząd przedlitawski nadto zobowiązał się upoważnić bank narodowy do umieszczenia części skarbu bankowego w Peszcie. Wszystkie te punkta dopiero będą przedmiotem rokowań obu rządów z jednéj, z bankiem narodowym z drugiéj strony w chwili potrzeby odnowienia przywileju bankowego. Nie trzeba bowiem zapominać, że bank narodowy jest przedsiębiorstwem zawisłem od akcyonaryuszy, od którego można żądać pewnych zobowiązań, nadając mu w zamian pewne przywileje. Aż do chwili gdy zgaśnie przywiléj bankowy, wszelkie ustępstwo ze strony banku narodowego może tylko być aktem dobréj woli. Nicując jeszcze raz zawartą ugodę, co do któréj także z urzędowych doniesień już nic nowego dowiedzieć się nie będzie można, *Nowa Presse* wychwala zasługi hr. Andrassego w przeprowadzeniu kompromisu. Zdaniem *Nowéj Pressy*, i to bardzo słusznie, hr. Andrassy walcząc przeciwko żądaniom p. Tiszy najlepiéj bronił Węgier, albowiem uzyskał to, co uzyskać się dało. Czy atoli *Nowa Presse* kreśląc w tak żywych barwach mniemany antagonizm między hr. Andrassym a p. Tiszą oraz i zasługi hr. Andrassego około przeprowadzenia ugody w duchu dość korzystnym dla Wiednia, nieszkodzi hr. Andrassemu w Peszcie? to inne pytanie. Może zresztą w Peszcie zrozumią, że dwóch Węgrów jeden barzo wiele żądał, aby drugi mógł przynajmniéj część tego przeprowadzić.

Głos *Nordd. Allg. Ztg* o potrzebie interwencyi w Hercegowinie, przytłumiony wprawdzie znacznie przez wczorajszą *Abendpost*, dodał świeżéj odwagi tutejszemu stronnictwu zaboru, albo przynajmniéj okupacyi jednéj lub dwóch prowincyj tureckich. *Nordd. Allg. Ztg* rzuciła tylko myśl, a wyobraźnia tutejszych dzienników od razu rozgorączkowała się do tego stopnia, że niektóre z nich już rozprawiają o okupacyi jakby o czemś postanowionem. Nawet *Fremdenblatt*, który dziś całéj konferencyi berlińskiéj przypisuje tylko chęć uzyskania dłuższego zawieszenia broni, wczoraj zastanawiał się szczegółowo nad wspólną wyprawą trzech mocarstw do Hercegowiny, nad kwestyą kosztów i odpowiedzialności. *Tagblatt* zaś uważa okupacyę za pewną, kłopoci się tylko, kto pójdzie z Austryą, czy Rosya, czy też — Włochy?! Wojska włoskie w Hercegowinie — pomysł to zabawny!

Poczdam 29 kwietnia.

Ustąpienie z urzędu p. Delbrücka, które zdaniem mojem niepotrzebnie wiążą z kwestyą kolei żelaznych, zajmuje ciągle jeszcze uwagę publiczną stolicy. P. Delbrück w godności swej przewodniczącego kancelaryi Cesarstwa, był po ks. Bismarku najwyższym dygnitarzem w państwie. Bogato uposażony umysłowo, wszechstronnie uzdolniony, żelaznej wytrwałości w pracy, na wskróś narodowiec liberalny, był on w najzupełniejszej zgodzie z polityką kanclerską tak wewnętrzną, jak zewnętrzną, i jednym z jej najczynniejszych działaczy. Zupełnie też w duchu tej polityki kierował on sprawami, które mu z pełnem i całkowitem zaufaniem powierzał ks. Bismark, i nigdy między nimi nie przyszło do jakiegokolwiek znaczącego nieporozumienia. P. Delbrück pełen zimnej krwi i względności na wszelkie okoliczności, w których osobiste uprzedzenia, bądź antypatye Kanclerza mogły grać rolę, miał nawzajem zostawioną sobie zupełnie przez niego wolną rękę, wszędzie gdzie Kanclerz nie widział pierwszorzędnego interesu, lub poczuwał się do niezupełnej świadomości rzeczy. W sprawach tyczących się podatków, skarbowości, handlu, zdanie p. Delbrücka było stanowczem. Żadnego atoli nie wywierał on wpływu na politykę religijną; w tej sferze wszelką czynność pozostawiał sekretarzowi kanclerza p. Lotarowi Bucherowi.

Znaczenie ustąpienia p. Delbrücka jest zapewne wielkie, ale opinia publiczna, która w tej chwili drażliwszą jest w Niemczech niż gdziekolwiek indziej, wyśrubowała je zbyt wysoko. Przyszła polityka cesarstwa Niemieckiego pod względem finansowym i administracyjnym zawisła w większej części od wyboru, jaki nastąpi na miejsce przewodnika kancelaryi państwa, opuszczonego przez p. Delbrücka, albowiem ks. Bismark nie wdaje się nigdy w studya kwestyi tego rodzaju; lecz zmiana osób nie zmieni w niczem polityki zewnętrznej, ani rozwoju polityki religijnej.

Darmo więc łamią sobie głowę nad przyczyną ustąpienia p. Delbrücka. Kanclerz oświadczył w Izbie, że nie zaszło żadne między nimi nieporozumienie w przedmiocie jakiejkolwiek wagi. Nie można również podawać za powód do dymisyi stan zdrowia p. Delbrücka, bo używa w tej chwili sił swoich w całej pełni. Wszystkie inne przypuszczenia okazały się również bez podstawy. Prawda leży gdzieindziej: właśnie w przedmiocie, o którym tu mówić nie lubią. W charakterze ks. Kanclerza szukać wypada powodu, dla którego postępowanie jego i obejście się z osobami piastującemi urzędy choćby najwyższe, nie odpowiada zawsze wymaganiom godności osobistej. Im bliższe i częstsze są stosunki z Kanclerzem, tem na większe próby narażoną bywa miłość własna. Najlepsza wola czasem prób tych nie wytrzyma, i owoż co się stało z p. Delbrückiem. Usunął się więc w końcu ze stanowiska swego, pomimo całej zewnętrznej jego świetności, lecz usunął się na pewien czas, albowiem zdaje mi się, że p. Delbrück nie należy do ludzi, coby się wyrzekli w sile wieku wszelkiej działalności politycznej. Przeciwnie, sądzę, że na ustroniu czekać będzie chwili, w której wrócić może do pracy w lepszych warunkach. Nie dowie się z pewnością z ust jego ogół o prawdziwej przyczynie jego ustąpienia. Zamilknie przez wzgląd na Cesarza, jakoteż aby swój powrót na przyszłość łatwiejszym uczynić.

Rzym 28 kwietnia.

Obrady w Izbie rozpoczęły się we wtorek, ale do tej chwili nie przedstawiają nic bardzo zajmującego. Prawda, że we Włoszech parlament obudza wtedy tylko zajęcie, gdy na jaw wychodzą albo skandaliczne sprawy, albo też rozpoczyna się walka przeciw Kościołowi i toczą się dyskusye w kwestyach religijnych. Widocznie jeszcze nie pora ani na jedne, ani na drugie. Może w połowie maja ożywi się Izba, ale nowy gabinet pragnie przedewszystkiem jaknajmniej hałasu, jaknajciszej ukończyć teraźniejsze obrady i odroczyć je na trzy lub cztery miesiące. Dopóki lewica stanowiła opozycyę, dopóty silnie gardłowała za długiemi sesyami. Ale dzisiaj ministrowie pragną jaknajmniej objawiania światu i nawet — swoim dawnym przyjaciołom, co robić zamyślają. Na *consorteryę* kolej czynić interpelacye, dokuczać gabinetowi, domagać się „jawności“, „zupełnej jawności“ i uzbrajać się w te wielkie, znane frazesy, któremi liberalizm zwykle wojuje. Na ławie ministeryalnej stracił p. Depretis straszną minę reformatora, Mancini słodko, grzecznie się uśmiecha, a nawet bar. Nicotera zapomniał, że niedawno jeszcze dowodził bandami powstańczemi w państwie kościelnem i z wielkim spokojem i powagą przemawia.

Mimo tego położenie nie jest ani łatwe, ani do pozazdroszczenia. Gabinet okazuje się umiarkowany, bo musi maskę nosić do czasu, bo nie może gwałtownych reform rozpocząć od pierwszych dni swych rządów. Ale zasady jego znane i potwierdzone przeszłością każdego z ministrów. Gdyby je zmienił, nie znajdzie poparcia własnego stronnictwa i musiałby ustąpić. Będziemy więc świadkami polityki Ratazzego, z odcieniem Nicotery. Powiadają w kołach politycznych, że istnienie dzisiejszego gabinetu zależy tylko od woli króla. Tak bywało dawniej, ale nie dziś. Wiktor Emanuel znajduje się osobiście w bardzo niemiłem położeniu i nie ma w tej chwili zupełnej wolności działania. Sprawa fałszywych weksli nie ukończona jeszcze, nawet nie uśpiona zupełnie. Margrabia Montegazzo należy do tej nieczystej spekulacyi, ale nie jest podobno głównym winowajcą. Przyjął on na siebie cały ciężar odpowiedzialności, by zasłonić inną osobę wyżej i bardzo blisko króla położoną, wiedząc, że Wiktor Emanuel będzie zmuszony udzielić mu swej opieki, i że sędziowie także będą zmuszeni rachować się z położeniem dworu. Ma ta sprawa jeszcze ważną stronę finansową. Weksli fałszywych jest do tej chwili nie na kilkadziesiąt tysięcy, ale na kilka, nawet kilkanaście milionów. Trzeba je zapłacić. Król pieniędzy nie ma, lista cywilna nie wystarcza, więc Kwirynał zależny od łaski gabinetu i nie ma swobody działania. Osobiste długi króla dochodzą sum wielkich, reforma dworu jest konieczna, ale reforma nie może się przeprowadzić, jak tylko z wielką ujmą królewskości, prawie z zachwianiem monarchii. Powiadają, że długi Wiktora Emanuela wynoszą pięćdziesiąt milionów, inni twierdzą, że ośmdziesiąt, a podobno mam dobre informacye, sądząc, że razem zebrane, uczynią sumę blisko stu milionów franków. Część tego znaczna ma pochodzenie egipskie, gdyż wicekról przed kilku laty potrzebując poparcia dworu włoskiego, pożyczył Wiktorowi Emanuelowi bardzo znaczną sumę, która dotąd oddaną nie została i zapewne nie będzie oddaną. Naturalnie tego rodzaju sytuacye nie przynoszą ani chwały, ani uroku Koronie, nie wzmacniają podstaw monarchii, nie dodają siły stronnictwu dworskiemu.

P. Nigra nie wraca do Paryża. Jakkolwiek został mianowany ambasadorem do Petersburga, w chwili, gdy kwestya wschodnia zdaje się przenosić punkt ciężkości z Konstantynopola nad Newę, byłby podobno wolał pozostać na dawnem swem stanowisku. Ministeryum jednak nie chciało go dłużej mieć w Paryżu, bojąc się znanych stosunków posła ze stronnictwem napoleońskiem i nie ufając zupełnie dawnemu ulubieńcowi dworu tuileryjskiego. Gabinet chętnie chwyciłby się radykalnej zmiany w ciele dyplomatycznem, ale nie ma ludzi pod ręką i musi się posługiwać wychowańcami dawnej szkoły, którzy bynajmniej nie należą do zwolenników teoryi lewicy. Hrabia Corti zastąpi p. Nigrę, Borbolani idzie do Konstantynopola. Podobno można było lepszy wybór zrobić. Dawny poseł w Petersburgu Bella di Caracciolo mianowany prefektem Rzymu.

Kraków 6 maja. Onegdaj wybrany został deputowanym do Rady państwa z większej własności ziemskiej okręgu wyborczego Rohatyńsko-Bobreckiego p. Oswald Bartmański wiceprezydent Namiestnictwa, a to na miejsce opróżnione przez złożenie mandatu p. Emila Torosiewicza.

N. Pan mianował dyrektora byłego gimnazyum miejskiego w Jaśle Andrzeja Karpińskiego dyrektorem gimnazyum rządowego tamże.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela Franciszka Łastowieckiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Liszni, nauczyciela Antoniego Senicę rzeczywistywm nauczycielem młodszym, zawiadującym stale szkołą filialną w Żydatyczach, nauczycieli Andrzeja Szewczyka i Karola Ringera rzeczywistymi nauczycielami szkoły etatowej w Żywcu, nauczyciela Napoleona Brzeszczyńskiego rzeczyczywistym nauczycielem młodszym, zawiadującym stale szkołą filialną w Piekarach, i nauczycielkę Maryę Kossakowną, rzeczywistą nauczycielką młodszą, zawiadującą stale szkołą filialną w Laszkach.

Wiedeń 5 maja. O warunkach, pod jakiemi zapadły uchwały względem rewizyi ugody węgierskiej, donosi *Hon* co następuje: „Układy, które zawarto na radzie ministrów pod przewodnictwem NPana odbytej, objęte zostały protokółem, a do tego dołączono jako załączniki rozmaite projekta do ustaw. Powiedziano tam, że między Austryą a Węgrami przyszedł do skutku następujący traktat celny; tu powołano się na traktat, który ma być zawarty, przytoczono jednak główne jego zasady, mianowicie naturę stopy celnej i ustanowienie nowych ceł. O podatkach konsumcyjnych powiedziano, że restytucyę ponosić mają nadal obie połowy monarchii w stosunku do produkcyi dotyczących krajów. W sprawie kwot oba rządy zobowiązały się tylko do tego, iż w parlamentach działać będą w tym kierunku, aby jak najrychlej wysłane zostały deputacye regnikolarne do ustanowienia stosunku kwot, oraz takie czynić wnioski iżby stosunek ten nie został zmieniony. Umowa mająca za przedmiot kwestyę bankową traktowaną jest w osobnym protokóle. Kilka zasadniczych postanowień, odnoszących się do traktatu celnego (żegluga, sprawy konsularne i t. p.), które nie są objęte protokołem wspólnym, wnosili wczoraj między sobą obaj ministrowie handlu. P. Tiszę przyjmował NPan przed odjazdem. Z wyjazdu ministrów i właściwych referentów wnosić wypada, że narady obu rządów odbędą się później, być nawet może, iż podczas sesyi delegacyj w Peszcie“.

— Do *Gazety Lwowskiej* telegrafują z Wiednia: Na wczorajszem walnem zgromadzeniu kolei zachodniej ces. Elzbiety oświadczył komisarz rządowy, że rząd postanowił uregulować prawnie swój stosunek do kolei gwarantowanych, które wykazują deficyt. Nie tworząc wcale precedensu, rząd zezwala tym razem na wstawienie deficytu zarządowego w rachunek roczny kolei salzbursko-tyrolskiej.

— NPan rozporządził, ażeby krajowe komendy żandarmeryi nr. 8 i 10 (Zagrzeb i Klausenburg) zostały przydzielone ko król. węgierskiego ministerstwa obrony krajowej. Nakazowi temu stało się zadość d. 1 b. m. i z tym dniem wystąpiły wymienione komendy żandarmeryi z związku stałej armii.

— Na podstawie najwyższego zezwolenia wydał minister wyznań i oświecenia statut dla chemiczno-technicznej stacyi doświadczalnej, która jest częścią składową austr. muzeum dla sztuki i przemysłu w Wiedniu. Zakład ten ma przeprowadzić ściśle naukowe chemiczne badania na polu sztuki; badać nowe, a za granicą już zaprowadzone techniczne urządzenia; wspierać fachowe szkoły sztuk pięknych i pouczać je o zastósowywaniu zasad chemii technicznej w celach przemysłowych. Zlecenia prywatnych przemysłowców może przyjmować kierownik zakładu, radca rządowy Kosch. Chemicy, ktorzyby w tym zakładzie zamierzali nabyć praktycznego wykształcenia, mają zgłosić się do kierownika zakładu i wykazać się teoretyczną wiedzą. Przyjmować do zakładu może dyrektor muzeum w porozumieniu z kierownikiem zakładu.

— Z efektów ogólnego długu państwowego, który na podstawie ustawy z 20 czerwca 1868 podlegają konwersyi, konwertowano w kwietniu 1876 i zaciągnięto w księgi 11,084 złr. 19 cnt. w banknotach i 11,069 złr. 23 cnt. w srebrze oprocentowanych, ogółem 22,153 złr. 42 ct. Do konwersyi pozostało jeszcze 2,846,879 złr. 97 ct. w banknotach i 627,165 złr. 45½ cnt. w srebrze oprocentowanych, ogółem 3,474,045 złr. 42½ ct.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 maja. W poniedziałek obchodzi Kraków wraz z dyecezyami arcybiskupstw Warszawskiego i Gnieźnieńsko-Poznańskiego święto Śgo Stanisława biskupa, jako patrona Królestwa Polskiego. Za Wisłą dzień ten jest dniem powszednim.

— Jutro w niedzielę o 10ej rano odbędzie się w sali strzeleckiej zwyczajne roczne zgromadzenie ogólne Towarzystwa strzeleckiego, na którem ma być dokonany wybór prezesa, wiceprezesa i komitetu Towarzystwa.

— Dziś kończy się jarmark dwutygodniowy krakowski na Śgo Wojciecha rozpoczęty.

— Wczoraj odbyła się narada Dr Gustawa Marcheta, delegata ministerstwa rolnictwa przysłanego do Galicyi dla zbadania stosunków kredytu rolniczego, z członkami Komitetu Towarzystwa gospodarskiego i stowarzyszeń kredytowych. Właściwie zaś p. Marchet zasięgał zdania osób zaproszonych w tym celu, które mu udzielały objaśnień. P. Marchet wyjechał wczoraj po południu do Lwowa.

— Onegdaj umarła tu Ewelina z Kossowskich Bełcikowska, licząca lat 23, żona p. Franciszka Bełcikowskiego, doktora medycyny. Zmarła pochodziła z krajów zabranych.

— Franciszek Sulikowski szmaciarz, dostrzegł wczoraj w suchem korycie Starej Wisły na lewym jej brzegu przy odpływie głównej kloaki, zwłoki mocno nadpsute dziecięcia płci żeńskiej nowo narodzonego.

— Straż policyjna przytrzymała Wiktoryę Ordowną, włóczęgę z Bińczyc, za kradzież odzieży i pościeli rodzicom, oraz grożenie im śmiercią, i Józefa Bicza, piekarczyka z Myślenic, za kradzież wiktuałów.

— Chaja Rypowa, żona złotnika pod L 13 na Stradomiu złożyła w policyi pół pierścionka złotego z rautami, przyniesione do niej na sprzedaż przez służącą Maryę Chmielowską. Pierścionek ten zaginął innemu złotnikowi i znalazła go Chmielowska.

— Co do wyboru miejsca pod budowę przeznaczoną na pomieszczenie Wydziału prawniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego, mieszczącego się w *Collegium juridicum* przy ulicy Grodzkiej, naprzeciw kościoła św. Piotra, zdanie techników oświadczyło się za placem opustoszałym po spalonej niegdyś bursie na końcu ulicy Gołębiej przy plantacyach, będącym własnością funduszu uniwersyteckiego; nie utrzymał się zaś wniosek nabycia części pałacu biskupiego od ulicy Wiślnej, którą wypadłoby wprzódy z ziemią zrównać, bo przerobić się ona stosownie nie da. Dom *Collegium juridicum* ma być sprzedany na koszta budowy nowego domu uniwersyteckiego przy ulicy Gołębiej. W sprawie tej bawił tu starszy radca budowniczy p. Feliks Księżarski.

— W tych dniach ogłoszony został drukiem „Rocznik 57-my krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności“. Od początku założenia (1816) tego Towarzystwa, Rada ogólna stojąca na jego czele ogłasza corocznie sprawozdanie z swych czynności; rocznik, o którym mowa jest sprawozdaniem z r. 1875. Żadne Towarzystwo nie potrzebuje tak dalece publicznego ogłaszania toku swych czynności, jak każde Towarzystwo zarządzające groszem publicznym: zdać też z zarządu swego powinno rachunek. Kto śledzi od lat wielu czynności krakowskiego Tow. Dobr., jeżeli tylko nie jest uprzedzonym lub nie ma w tem interesu, przyznać musi, iż spełnia ono swoje zdanie w zupełności; przekonania tego nabrać można przeglądając roczniki. Z jednej strony troskliwość szczególna prezesowej hr. Arturowej Potockiej, z drugiej skrzętność Rady ogólnej, wpływają na rozwój Towarzystwa, na pomnożenie funduszów jego, a tem samem na możność utrzymania większej liczby ubogich. Szczególniej od kilku lat ostatnich znać wielki postęp w kierunku reorganizacyi zakładu; jak wszędzie tak i tu, pracujący honorowo czyli bezpłatnie, są czasami więcej pilni, czasami mniej pilni, nieraz też następcom przychodzi naprawiać roboty poprzedników lub uzupełniać, co nie było zrobionem. Różne także bywają zapatrywania co do oszczędności: jedni oszczędzają na kupnie opału, obuwia, odzieży i t. p., drudzy oszczędzają w ten sposób, że nie kupią tego, co potrzeba. Ta ostatnia jest oszczędnością źle zrozumianą i zdradza nieświadomość elementarnych zasad ekonomii. Towarzystwo Dobr. wystrzegać jej się powinno. Wydział gospodarczy teraźniejszy, o ile nam wiadomo, składa się z ludzi pilnych, dbających o dobro zakładu i gorliwych w pełnieniu obowiązków dobrowolnie na siebie przyjętych; jest też uzasadniona nadzieja, iż zaprowadzą ład i porządek w zakładzie należyty. Fundusze Towarzystwa pozwalają na to, skoro bilans wykazuje oszczędność. P. Jan Gwiazdomorski, przewodniczący wydziału skarbowego, niejednokrotnie dał już dowód, że się zna na rzeczy, której się podjął; widać też z rocznika, iż ład i skrupulatność panować musi w rachunkach. Fundusz stały Tow. Dobr. wynosił z końcem grudnia roku zeszłego 272,002 złr. 30 cnt.; przychód na utrzymanie ubogich, t. j. procenta od funduszu stałego, składki członków, kwesta i t. p. wykazuje 34,573 złr. Gdy zaś rozchód na utrzymanie 206 starców i 37 dzieci, na utrzymanie zakładu i t. p. wyniósł 26,316 złr. 57½ cnt., przeto pozostała jeszcze oszczędność 8256 złr. 42½ cnt., z której Towarzystwo mogło zapłacić należytość prawną od spadku po ś. p. Dąbkowskim, wynoszącą około 4000 złr. Wydział skarbowy dąży zawsze do oszczędności dobrze zrozumianej; chodzi mu także o zebranie funduszu na budowę nowego domu, teraźniejszy bowiem jest nadzwyczaj nieodpowiedni. Fundusz na budowę domu, uzbierany dotychczas z darów hr. Arturowej Potockiej, ś. p. hr. Gołuchowskiego, Jul. Aug. Johna, ś. p. Wincentego Wolffa, ś. p. J. K. Hahna, bar. Schindlera, J. K. Kaczmarskiego, Józefa i Julii Patelskich, oraz ze składek drobniejszych, wynosi dziś dopiero 27,909 złr. 51 cnt. O budowie więc domu, jak na teraz, mowy nie ma, chyba, że niespodziewanie znajdzie się nowy dobroczyńca, a szczodrobliwi nie zapomną o tak pożytecznej dla miasta naszego instytucyi. Członkowie Tow. Dobr. nie powinni też zalegać w składkach. Rocznik wykazuje zaległości aż 3545 złr. 75 cnt. Jak najwięcej zaś osób powinno się zapisywać na członków Tow. Dobr., jest to bowiem dla Towarzystwa pożądanem tak pod względem materyalnym, jak moralnym. Im więcej członków, tem większy dochód; ponieważ zaś każdemu wolno bywać na posiedzeniu, zwiedzać każdej chwili zakład i czynić wnioski, Rada ogólna więc zyskałaby moralne w ten sposób poparcie, które dla instytucyi tego rodzaju nie może być nigdy zbytecznem, bo każdy przekonawszy się naocznie o jej czynnościach na wewnątrz, wyrobiłby sobie własne zdanie, a to niewątpliwie wypadłoby na korzyść zarządu, złożonego z ludzi dobrej woli, nieuprzedzonych, wzajemnie sobie pomagających w pracy około wspólnego dobra.

— Telegraf przyniósł nam wczoraj wiadomość z Wiednia, że fmpor. hr. Wallis w zamiarze samobójczym postrzelił się i rana jest niebezpieczną. Dowiadujemy się, że hr. Wallis niedawno ogłuchł nagle i wyjechał do Wiednia, szukać tam pomocy lekarskiej, której nie znalazł. Stan jego nieco się polepszył, ale przystąpiła melancholia i zwątpienie, aby słuch odzyskał — tyle czytamy o tym wypadku w dziennikach wiedeńskich:

We czwartek po południu o 3ej rozległ się w sieni pierwszego piętra domu pod L. 1 na Währingerstrasse (fabryka broni) huk wystrzału. Znaleziono leżącego i bez przytomności jenerała z przestrzeloną piersią. Kula przeszła przez lewy bok, ale nie dotknęła serca. Lekarz przywołany docucił się zemdlałego i przeniesiono go do lazaretu. Jenerał mieszkał w hotelu Wandla; około 3ej udał się do owego domu na Währingerstrasse, gdzie znajduje się urząd pocztowy i oddał tam kilka listów i kart korespondencyjnych, oraz blankiet telegramu, przy którym załączony był złr. 1,

---

sce, od p. Z. Glogiera: Nazwy weselne. Z zakresu bibliografii: od Dr Wisłockiego: Kazania niedzielne czeskie z manuskryptów biblioteki dzikowskiej, od Dr. Celichowskiego: O autorze Ustaw prawa ziemskiego polskiego. Zakresu historyi literatury i oświaty dotknęli: Czł. Karol Mecherzyński: Konrad Celtes i jego pobyt w Polsce, Czł. Z. Węclewski: Groddek na uniwersytecie wileńskim, A. Wejnert: O bractwach literackich w Polsce, A. Moszyński: Kronika szkoły pijarskiej w Międzyrzeczu koreckim i kronika szkoły pijarskiej w Lubieszowie, Dr. Seredyński przedstawiając rys działań dyrekcyi edukacyi w Warszawie wedle urzędowego sprawozdania J. Głuszyńskiego. Historya sztuki zapełnia wspólnie z Archeologią cały tegoroczny pamiętnik obu wydziałów a mianowicie dostarczyli: Czł. Wład. Łuszczkiewicz: O kościołach i rzeźbach Duninowskich, p. M. Sokołowskiego: O ruinach na ostrowiu jeziora Lednickiego. Wogóle przedstawiono Wydziałowi dla filologii prac trzynaście, trzem Wydziałom Akademii razem prac 49.

Wydano w ciągu tego roku, na Wydziale matematycznym IIgi tom Rozpraw i Sprawozdań tego Wydziału, na ukończeniu jest tom IIgi Pamiętnika, w druku zaś tom IIIci Rozpraw. Na Wydziale historyczno-filozoficznym Rozpraw i Sprawozdań tom III i IV, na ukończeniu tom V, osobno wydano pracę Dr Maurycego Straszewskiego o Janie Śniadeckim. Na wydziale filologicznym: Rozpraw i Sprawozdań tom II i IIIci, w druku IV, wspólnie wydają oba Wydziały w tym roku Pamiętnik wyłącznie Archeologii i historyi sztuki poświęcony, który jest na ukończeniu.

Przechodzimy z kolei do prac, którym Akademia sama daje początek i pobudkę, do prac komisyi Wydziałowych. Ważność ich podwójna: Komisye gromadzą neutralny materyał naukowy na całą przyszłość naukowego badania, komisye, pracując na gruncie polskim, zbierają materyał naukowy wyłącznie polskich tyczący się rzeczy, stają się skarbnicą nauki o rzeczach polskich. Wobec ograniczonej statutem liczby członków Akademii, komisye korzystają z innego postanowienia statutu: wzywają na uczestników pracy siły z poza grona Akademii, siły młode a fachowe, pomnażając przez to niezmiernie zasób zdolności i pracy, sięgając też tam, gdzie dotąd nieprzyjazne okoliczności zakorzenić się niepozwoliły. Bliskiemu prac tych niech tu będzie wolno podnieść fakt, trzechletniem sprawdzony doświadczeniem, że jeżeli uznany wśród kół poważnych kraju i zagranicy kierunek zdrowy i przewodnictwo trafne zawdzięczamy członkom naszej instytucyi, jeżeli im i uczonym zgłaszającym się do pism naszych, zawdzięczamy nieustanne Wydziałów ożywienie, to ilekroć idzie o pracę mozolną a wytrwałą, o gorące podjęcie i chętną służbę poszukiwaniom naukowym, o rozumną walkę z ogromem niezbadanego materyału, komisye akademickie, do których wstąpili także nasi nadzwyczajni członkowie, są tym zastępem pełnym poświęcenia, który podniósł do zaszczytu należenie do komisyi akademickiej, bo dbał zawsze o rzecz samą, o dobro tej instytucyi, nie o tytuł, jaki mu służy w jej gronie.

Dokonano ostatecznie w tym roku z uorganizowaniem komisyj dla zadań historyi literatury i oświaty w Polce całkowity plan badania naukowego rzeczy polskich. Komisya fizyograficzna, najstarsza z komisyj instytucyi naszej, bo od roku 1865 istniejąca, podzielona na liczne sekcye a uzupełniona komisyą do badania naukowego zdrojowisk krajowych (balneologiczną) daje tym poszukiwaniom podstawę w poznaniu przyrodniczych właściwości ziemi naszej, badając je stałemi obserwacyami i wycieczkami, a składając zdobycze w muzeum i sprawozdaniach drukowanych. Świeżo założona komisya antropologiczna za inicyatywą Prezesa Akademii, podjęła, jak ujrzymy, bardzo skutecznie, badanie człowieka z jego fizycznej i psycho-fizycznej strony, przygotowując etnografię ludu polskiego w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu. Krok dalej w sferę moralną idą komisye drugiego Wydziału: archeologiczna, zajęta badaniem zamierzchłego przedhistorycznego czasu i niepiśmiennych zabytków dziejowego życia, historyczna poświęcona badaniu przeszłości narodu, prawnicza, zwrócona, jak ujrzymy, zarówno ku badaniom prawa polskiego jak ku zadaniom w stosunku z dzisiejszem życiem zostającym. W trzecim Wydziale komisye: bibliograficzna, historyi literatury i oświaty i historyi sztuki podejmują gromadzenie faktów do dziejów umysłowej czynności na ziemiach polskich od zestawienia w całość ruchu wydawniczego do odsłonienia dziejów szkół, zakładów naukowych i dokładniejszego poznania życia i myśli pisarza, poety, sztukmistrza, który ślad swój na ziemi polskiej zostawił, gdy komisya językowa, zajęta słowem polskiem, jako ostatnim przyrody i ducha narodu wyrazem, zamyka koło badań, rozpoczęte u ziemi a skończone w najpierwszym duchowości ludzkiej objawie, którym, niby w szatę daną od Boga, pokrywa się twory myśli, uczucia i wyobraźni.

Jeżeli w tych kadrach skuteczność pracy i rezultata jej nie były wszędzie jednostajnemi, wina w tem nie przewodniczących, nie uczestników, ale wina: ówdzie świeżo rozpoczętej pracy, gdzieindziej jeszcze wina niedostatecznych materyalnych środków wobec wielkości zadania. Pożytki wszędzie były znaczne, choć nie wszędzie równe: rzeczą przyszłości wyrównać, co sprawiła różnica czasu i sił, nadzieją przyszłości, że praca nad polskiemi rzeczami w Akademii stanie się popularną w kraju sprawą.

Najstarsza z komisyj akademickich fizyograficzna, pod przewodnictwem Dr Kuczyńskiego a sekretaryatem Dr Aleksandra Kremera, wygotowawszy IX tom Sprawozdań pod redakcyą przewodniczącego a z współudziałem Dr Karlińskiego w dziale meteorologicznym, zebrała tego roku znaczne zasoby nowego materyału bądź przez obserwacye w założonych już stacyach, bądź przez podróże lub nadsyłane spostrzeżenia naukowe. Dostarczyli go mianowicie: w sekcyi meteorologicznej: Członkowie Kuczyński i Karliński, pp. Boehm, Łomnicki, Majewski, Wierzbicki, Trattnig. W sekcyi botanicznej podejmowano badania Flory krajowej w Stanisławowskiem i Kołomyjskiem przez p. Ślendzińskiego, w okolicach Krakowa i Tatrach przez p. Kulczyńskiego, w okolicach Janowa przez prof. Króla, p. Kotowicz badał okolice Biecza. W sekcyi zoologicznej badano faunę szarańczaków (prof. Łomnicki) galasówek, komornic i pasożytów (p. Wachtl) pająjczaków (p. Kulczyński). Pomiarami w sekcyi orograficznej trudnili się prof. Kuczyński i Kolbenheyer (w Tatrach), badaniem geologicznem Podola Dr Stanisław Olszewski, członek Alth badał trasę kolei tarnowsko-leluchowskiej i dolinę Złotej Lipy aż po Zbrucz. Tytońskiemi warstwami w okolicach Rogoźnika i Maruszyny, wedle skamielin nadesłanych przez p. L. Kamieńskiego trudnił się p. Zaręczny. — Zbiory muzealne wzrosły tego roku szczególniej: zbiorem galasówek od p. Wachtla, szarańczaków od p. Łomnickiego, zielnikami dostarczonemi przez pp. Kulczyńskiego, Kotowicza; okazami geologicznemi od pp. Olszewskiego, Sochanika, Bernadzikiewicza, L. Kamieńskiego, Nałęcza Kęszyckiego (skamieliny). — Rozpoczęto gromadzić okazy ryb krajowych. Porządkowanie zbiorów szło dalej za pilną pracą pp. Zarecznego i Kulczyńskiego. Rezultaty tegorocznych badań znajdą miejsce w dziesiątym tomie sprawozdań komisyi. W bliskim związku zostająca komisya balneologiczna pod przedwodnictwem Dr Dietla a sekret. Dr Ściborowskiego rozpoczęła też swoje czynności od zawiązania stosunków ze wszystkiemi prawie zakładami wód mineralnych, nietylko w Galicyi ale ziem polskich, celem nowego naukowego ich zbadania. Komisya antropologiczna, wypracowawszy instrukcye i tablicowe schemata do wypełnienia spostrzeżeniami nad fizycznością naszej ludności, zebrała znaczny acz jeszcze niedostateczny zbiór obserwacyj (przeszło 4000) od 27 starostw powiatowych, do których się w czasie poboru wojskowego w roku przeszłym udała. Ponowienie tego wezwania w tym roku przyniesie zapewne uzupełniające plony. Zużytkowaniem tych spostrzeżeń zajmuje się obecnie komisya, która w ciągu tego roku jeszcze rozpocznie pierwszy tom swoich Sprawozdań. Badania statystyki żywotności etnicznie wyróżnionych rodów, jako niemniej śmiertelności i degeneracyi mniejszy dotąd plon przyniosły: prof. Kosiński z Wadowic dostarczył tu zajmujących wykazów. Rozpoznawano też naukowo czaszki cmentarzysk pokuckich, babickich i czaszkę z Daniłowicz przez p. Zawiszę determinowaną, a pierwsze przywiezione z wycieczki archeologicznej p. Kirkora dały powód rozprawy Dr Kopernickiego, sekretarza komisyi, umieszczonej w Pamiętniku Wydziału matematyczno-przyrodniczego. W zakresie etnografii w ściślejszym słowa tego słowa znaczeniu, odbył p. O. Kolberg z pomocą Akademii podróż naukową przez w. ks. Poznańskie, Prusy zachodnie do Kaszub, z powrotem przez ziemię Michałowską i Warmię, której rezultata objął dalszy tom jego materyałów etnograficznych z pomocą Akademii wydanych (W. ks. Poznańskie t. I).

(Dokończenie nastąpi).

adresowany do żony, a na blankiecie te słowa: „Mam się bardzo źle, przybywaj do Wiednia.“ Doniesienie do komendy placu było w tych słowach: „Zastrzeliłem się, proszę mię pogrzebać jak każdego prawego żołnierza, ale bez obchodu uroczystego. Powody —“ (te nie były wymienione). Do szpitala załogowego napisał: „Zastrzeliłem się. Proszę umieścić zwłoki w jednej z izb szpitala, nie zaś w trupiarni.“ Do swojego szwagra w Oedenburgu napisał: „Zastrzeliłem się. Zawiadom krewnych.“

Jenerał ukrył pistolet pod sobą. W szpitalu dostrzeżono, że ma mowę zmienioną i przekonano się, że miał w ustach rękawiczkę, chcąc się nią zapewne udławić.

Kula przebiła dolną część płuca, przeszła poniżej serca po prawej stronie i utkwiła w plecach. W piątek rano wydobyto ją w pobliżu kręgu pacierzowego. Lekarze nie stracili zupełnej nadziei, zwłaszcza, gdy operacya powiodła się.

Hrabia Ollivier Wallis baron Carighmain, pochodzący z rodziny wallońskiej od dawna w Austryi osiadłej, był marszałkiem-porucznikiem, podkomorzym cesarskim, dowódzcą 11ej dywizyi wojsk, niedawno ze Lwowa przeniesiony do Krakowa, ożeniony z p. Zofią Szymanowską.

Teatr. Dziś w sobotę dnia 6 maja, drugi gościnny występ Józefa Rychtera, dramat historyczny z XVII wieku, napisany przez Juliana z Poradowa: *Przeor Paulinów czyli obrona Częstochowy.* Jutro w niedzielę dnia 7 maja, komiczna operetka w 3 aktach; tekst J. Ruitera, muzyka J. Offenbacha, polskie tłumaczenie Wł. Lud. Anczyca: *Księżniczka Trebizondy.* W poniedziałek dnia 8 maja: operetka w 3ch aktach Offenbacha: *Piękna Helena.*— Początek o godzinie w pół do ósmej.

— Dnia 5 maja pochmurno, rano i cały wieczór deszcz; termometr od 6·3 doszedł do 12·5 C. Barometr opada; dnia 6 maja o godzinie 6ej rano stan jego był 744·4 milimetrów; termometru 8·0 C. Wiatr zachodni.

KONCERT. Chwila obecna obfituje w koncerta częstsze niż to kiedykolwiek w mieście naszem się wydarza; trzeci już bowiem odbył się w bieżącym tygodniu. Wczorajszy koncert w sali hotelu saskiego wykonany został, rzec można, *viribus unitis*, gdyż dwa koncerta zlały się w jeden; do grona bowiem artystek, które występowały w poniedziałek, przyłączyli się świeżo: wirtuoz na fortepianie p. Zygmunt Blumner i p. Maryanna Stigelli, primadonna opery w Peszcie, którzy mieli zamiar osobny urządzić koncert. Z poprzedniego jednak grona ubyła tym razem panna Louisa Ormeny, nie mogąc dać się słyszeć z śpiewem objętym w programie z powodu chrypki, która już w poniedziałek nie dozwoliła jej rozwinąć całego zasobu głosu, jakim, biorąc udział w amerykańskich koncertach Rubinsteina i Wieniawskiego, zdobyła sobie zaszczytne uznanie. Szkoda tylko że *impresario* nie uprzedził o tem pnbliczności, której sąd mógł być przez to wprowadzonym na błędne tory.

Koncert wczorajszy odznaczał się równie rozmaitością jak doborem części programu, a co najważniejsze, dokładnem wykonaniem. P. Blumner posiada znakomitą technikę i odpowiednią siłę, a z przymiotów gry jego najbardziej uderza wyrazistość i jasność, oraz zdrowe pojmowanie równie dalekie od oschłości, jak od chorobliwego sentymentalizmu. Najudatniej wyszły z pod jego ręki „Bourrées“ Bacha, i „Waryacye“ Schuberta, ułożone przezeń na fortepian. Mniej efektowną była „Sonata“ Beethovena. Koncertant robił częste przestanki, których tam niema, a część środkowa za wolno była wziętą. Mieliśmy wzór w Tausigu jak ta sonata może i winna być wykonaną.

P. Stigelli obdarzoną jest pięknym, świeżym, metalicznym głosem, z którego przebija dużo uczucia. Przyswoiła ona sobie nadto dobre frazowanie. Z kawałków jakie odśpiewała najbardziej podobała się arya z *Freischütza*, Rubinsteina: „*Es blinkt der Thau*“. P. Stigelli po odśpiewaniu każdego ustępu wywoływaną była parokrotnie rzęsistemi oklaskami.

Pannie Milli v. Ott oddaliśmy już za pierwszem jej wystąpieniem należną pochwałę. Młoda wirtuozka obok gr[illegible] i pewności z jaką prowadzi smyczkiem, oddaje z nadzwyczajną czystością i precyzyą flażolety, podwójne tony i oktawy, co tem bardziej budzi podziwienie, że instrument taki jak skrzypce dotąd tak mało dostępnym był kobietom. Panna Ott grała „Aryę“ Bacha, „Barcarollę“ Spohra, i „Fantaisie militaire“ Leonharda, a po każdym kawałku publiczność sypała jej oklaski i wywoływała kilkakrotnie.

Koncert rozpoczęła panna Charlotta Rucker fortepianistka z Wiednia wykonaniem „Marsza“ z Tanhäusera Liszta, który odegrała z powodzeniem i otrzymała oklaski.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od dnia 28go kwietnia do dnia 5go maja i na cmentarzu w Krakowie pochowanych.

Cygankiewicz Wincenty, lat 58, masarz, na zapalenie płuc; Rapacz Jakób, lat 23, c. k. policyant w Krakowie, na ospę; Knapik Aleksy, lat 47, kryminalista, na rozedmę płuc; Ziembiński Jakób, lat 35, wyrobnik, na wodną puchlinę; Mazurkiewicz Szczepan, lat 28, wyrobnik, na suchoty; Chwastkiewicz Józef, lat 48, wikaryusz przy kościele N. P. Maryi, na wadę sercową; Musiał Jacenty, lat 69, wyrobnik, na dysenteryę; Miodek Paweł, lat 60, wyrobnik, na zapalenie mózgu; Cichońska Anna, lat 20, służąca, na hydrops subseys erisipella; Wrzecionek Marcin, lat 53, woźnica, na zapalenie płuc; Nizińska Antonina, lat 22, żona wyrobnika, na zapalenie mózgu; Cioroń Franciszek, lat 38, kryminalista, na suchoty; Zieliński Jan, lat 62, budowniczy i właściciel domów, na udar mózgowy; Kozioł Jan, lat 78, żebrak, na suchoty; Sołtysionka Zofia, lat 50, służąca, na suchoty; Wojtowiczowna Magdalena, lat 102, bez zatrudnienia, na uwiąd starczy.

Na cmentarzu Kazimierskim pochowani zostali: Grünfeld Jonas, lat 58, żonaty, wyrobnik, na udar mózgowy; Trieber Maurycy, lat 32, bez zatrudnienia, na suchoty.

Oprócz tego umarło dzieci 14, a mianowicie: na wczesny poród 3, na brak sił 1, na ospę 4, na rozedmę płuc 2, na suchoty płuc 2, na dławiec krztania 1, na spazmy 1.

Sprawy sądowe.

Kraków 6go maja.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

We wtorek d. 9 b. m.: Teofila Święcka o morderstwo (przed sądem przysięgłych); Stanisława Twardowskiego o kradzież; Antoniego Kurkiewicza i Władysława Zawadzkiego o kradzież; Tomasza Biegina i wspólników o kradzież; Antoniego Kuliga o gwałt publiczny. Prócz tego 9 rozpraw apelacyjnych. *We środę d. 10 b. m.:* Michała Grena o ciężkie uszkodzenie ciała; Michała Biegona o ciężkie uszkodzenie ciała. Prócz tego 7 rozpraw apelacyjnych. *We czwartek d. 11 b.m.:* Józefa Krusyny o ciężkie uszkodzenie ciała (przed sądem przysięgłych); Maryanny Sintowy o kradzież; Marcina Pichy o kradzież; Franciszka Kosowskiego i Magdaleny Nędzy o kradzież; Józefa Gocka o oszustwo. *W piątek d. 12 b.m.:* Tomasza Skowrona o zabójstwo (przed sądem przysięgłych); Szczepana Mazura o kradzież; Franciszka Gondka i Jana Radeckiego o kradzież; Karola Klosa o kradzież; Franciszka Kupca i Wincentego Chmielowskiego o kradzież; Antoniego Gustawskiego o kradzież. *W sobotę d. 13 b.m.* rozpraw nie ma.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

W dniu 3 maja r. b. odbyło się w Krakowie pod prezydencyą bar. Józefa Bauma i w obecności komisarza rządowego radcy skarbowego p. Krumłowskiego trzecie zwyczajne ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego. Obecnych akcyonaryuszów było 17 posiadających 2,147 akcyj i rozporządzających 162 głosami. Posiedzenie zagaił przewodniczący następującą przemową:

Panowie! Chociaż Zakład nasz powstał w chwili, kiedy szalona gonitwa za łatwemi, ale niebezpiecznemi zyskami odwodziła od przedsiębiorstw na rzetelnej pracy opartych i wykrzywiała dążności powstających wówczas instytucyj finansowych, to jednak twórcy jego nie ulegli panującemu wówczas zgubnemu prądowi, ale starali się oprzeć nowo powstającą instytucyę na silnych podstawach. To też kiedy skutki znanego strasznego przesilenia zniszczyły większą część ówczesnych dorywczych utworów, a reszta sztucznie życie swe tylko podtrzymuje, nasz Zakład przeciwnie coraz pomyślniej się rozwija i nie tylko naglące potrzeby kraju w wysokim stopniu zaspakaja, ale i akcyonaryuszom swym corocznie stosowne zyski przynosi. W roku też, z którego czynności usłyszycie Panowie zaraz sprawozdanie, Zakład nasz, mimo przeznaczenia bardzo znacznej, bo blisko 12,000 złr. wynoszącej, sumy na zupełne umorzenie kosztów założenia i urządzenia, jednak jeszcze 7½% akcyonaryuszom od kapitału ulokowanego w akcyach wypłaca. Przyczyny, tak pomyślnego rozwoju głównie upatrywać należy w dobrze pomyślanych i przezornie przeprowadzonych urządzeniach zakładu, ale trzeba też oddać należne uznanie równie gorliwemu jak umiejętnemu, a zarazem sumiennemu i oględnemu działaniu Dyrekcyi. Sądzę więc, że będę jedynie tłomaczem powszechnych uczuć Zgromadzenia, jeżeli jej w imieniu Waszem wyrażę za to pełne uznania podziękowanie.

Rozwodząc się nad pomyślnym rozwojem Zakładu naszego, pominąć nie mogę wpływu, jaki na powstanie i urządzenie jego wywarł ś. p. Aleksander Kurtz. On to należąc do grona osób zajmujących się założeniem naszej instytucyi, światłem zdaniem swem nie mało przyczynił się do nadania jej organizacyi na zdrowej i niezachwianej posadzie opartej.

Nad obywatelskiemi i prywatnemi cnotami tego zbyt wcześnie dla dobra kraju i dla przyjaciół zgasłego męża nie będę się rozwodził dla tego, że są one powszechnie znane a przytem na najlepszym pomniku, bo w sercach naszych zapisane.

Na wezwanie przewodniczącego Zgromadzenie uczciło pamięć ś. p. Aleksandra Kurtza przez powstanie.

Sprawozdanie Dyrekcyi poświęcając także słów kilka pamięci ś p. Aleksandra Kurtza, co do wpływu jego na założenie instytucyi przypomina, że jemu głównie zawdzięcza Towarzystwo zbawienną myśl, by Zakład kredytowy ziemski, nie zajmując się żadnemi interesami bankowemi, był instytucyą czysto hipoteczną w ścisłem tego słowa znaczeniu i trudnił się jedynie udzielaniem kredytu na nieruchomości.

Listy zastawne galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego, pomimo ogólnego spadku papierów publicznych utrzymują się w kursie i odbyt ich jest zapewniony, a zapas obecnie prawie wyczerpany.

Listy dłużne, pomimo kursu przenoszącego *pari* tak są poszukiwane, że Zarząd znajduje się nie raz w kłopocie uczynienia zadość wszystkim żądaniom.

Pomyślny stan interesów Zakładu stawia zarząd w możności przedstawienia wniosku zupełnego umorzenia kosztów założenia i urządzenia w pozostałej jeszcze kwocie złr. 11.875 c. 38.

Ogólna suma udzielonych dotąd pożyczek wynosi: złr. 2,195,090 —

Strącając z tego wylosowane listy zastawne i dłużne w sumie 39.500 — tudzież spłacone w drodze amortyzacyi po koniec r. 1875 . . . . . 71,742 15

oraz spłacone krótkoterminowe pożyczki powiatowe i gminne po koniec r. 1875 . . . . . 13,000 —

razem: złr. 124,242 15

Pozostaje na r. 1876 złr. 2,070,847 85

Ogólny stosunek pożyczek do czystej wartości hipoteki wynosi 42.67 na 100.

Rozwój związków kredytowych postępuje pomyślnie i jest ich dotychczas 7, mających siedziby Wydziału w Krakowie, Bochni, Jarosławiu, Podhajcach, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach. Ich fundusz pomocniczy w myśl § 10 regulaminu dla Związków kredytowych wynosił z końcem r. 1875 złr. 3,363 c. 83.

Wszystkie sumy pożyczkowe na rzecz G. Z. kr. Ziemskiego zaintabulowane, na których opartą jest emisya listów zastawnych i dłużnych, w myśl ustawy z dnia 24 kwietnia 1874 zapisane są jako kaucya na zabezpieczenie tychże listów i pod kontrolą komisarza rządowego zarządza się przy każdej nowej sumie uwidocznienie tego węzła kaucyjnego.

Ruch w kasie wkładkowej w Krakowie wynosił 1,274,467 złr. Saldo z dnia 31 grudnia 1875, — 375,887 złr. 52½ c.; w kasie wkładkowej Tarnowskiej ruch ogólny wynosił 173,820 złr. 79 c, pozostałość na r. bieżący złr. 114,820 złr. 55 c.

Rachunek zysków wykazuje złr. 54,375 c. 28½

Ogólne Zgromadzenie uchwaliło umorzenie w zupełności kosztów założenia i urządzenia w sumie złr. 875 c 38

i zatwierdziło wypłatę uskutecznioną 2 stycznia 1876 tytułem 5% dywidendy za r. 1875 po 10 złr. na akcyę, czyli za 2500 . . złr. 25,000 —

razem złr. 36,875 c. 38

Pozostaje do dalszego rozdziału złr. 17,499 c. 90½

Z tej sumy przeznaczyło ogólne Zgromadzenie:

a) w myśl § 50 statutu przenieść do funduszu rezerwowego 5% czystych zysków, co czyni 875 złr.

b) tytułem superdywidendy od kapitału zakładowego, a mianowicie od 2500 sztuk akcyj pełnowpłaconych po 200 złr. wypłacić po złr. 5 czyli 2½% na każdą akcyę, co łącznie z kuponem styczniowym, uczyni 7½% . . . . 12,500 złr.

c) tytułem tantiemy:
10% dla Rady Nadzorczej 1750
5% dla Dyrekcyi . . . 875
2,625 złr.

d) pozostałe 624 ztr. 90½ c. przenieść do funduszu rezerwowego.

Ogólne Zgromadzenie uchwaliło na wniosek Rady Nadzorczej zmianę § 36 tak, aby się ogólne zgromadzenia na przyszłość w miesiącu kwietniu odbywały i przyjęło do wiadomości, że pełnomocnictwo prokuryjne udzielone zostało Dr. Piekosińskiemu.

Wylosowani członkowie Rady Nadzorczej pp. Dr Maks. Machalski, Dr Jonatan Warschauer i hr. Ludwik Wodzicki, ponownie wybranymi zostali. W myśl uchwały Rady Nadzorczej przybrano na członka tejże Rady hr. Bronisława Lasockiego. Ponowiono też wybór Dra Juliana Dunajewskiego na dyrektora.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Praga 5 maja. Kardynał Ledóchowski jadąc z Rzymu do Teplic przejechał przez Dieczyn, i stanie u księcia Clary.

Paryż 4. maja W komisyi budżetowej odczytane było dziś sprawozdanie Alberta Grévego, który rozmaite oszczędności w budżecie spraw zagranicznych wnosi. Komisya jednak prawie jednogłośnie chce utrzymać bez zmiany budżet spraw zagranicznych. Rozpoczęto rokowania, aby przed orzeczeniem Rady stanu zagodzić różnicę zachodzącą miedzy liberalnemi i prawowitemi protestantami.

Londyn 5 maja. W izbie niższej oświadczył Disraeli, że pojmuje wniosek Jamesa nietylko jako wotum nagany, lecz oraz jako wotum nieufności. Rozprawy nad tym wnioskiem naznaczone na d. 11 maja. Northcote oświadczył członkowi parlamentu Wolffowi, że uważa rozprawy nad administracyą kanału Sueskiego za niewłaściwe.

Bukarest 5 maja. Na 11 wyborów przez sekcye w wątpliwość podanych, senat uznat 4 za ważne. Rząd cofnął projekt ustawy przedłożony Izbom o wychowaniu publicznem.

Konstantynopol 5 maja. Przyjmowanie i przesyłanie prywatnych depesz szyfrowanych zabronionem zostało aż do dalszych postanowień. Muchtar pasza otrzymał rozkaz prowadzenia dalej energicznie działań przeciw powstańcom w Hercegowinie.

Dziś p. Tisza ma ogłosić w sejmie węgierskim wynik swych rokowań ugodowych w Wiedniu. Równocześnie, jak się zdaje, ogłosi od siebie rząd austryacki główne zasady zawartej ugody, aby także ludom z tej strony Litawy dać pewien rodzaj zadość uczynienia — ciekawości; chociaż właściwie rzecz przestała już być ciekawą. wszelkie bowiem szczegóły ogłosiły już dzienniki, przedewszystkiem węgierskie. Przyjęcie zaś ugody przez oba parlamenty jest tak pewnem, że i ta okoliczność nie nasuwa zajęcia. Ugoda z Węgrami ustąpiła w tej chwili zupełnie miejsca zjazdowi w Berlinie i stanowisko, jakie w nim zajmie hr. Andrassy, zwraca całą uwagę opinii publicznej w monarchii.

Bióro telegraficzne berlińskie Hirscha rozesłało taki telegram: „Tutejsza (berlińska) komenda okręgowa landwer, wezwała pisemnie pod d. 29 kwietnia oficerów już od dawna niebędących w służbie, aby jak najśpieszniej oświadczyli się, czy w interesie służby N. Pana byliby gotowi w razie mobilizacyi na r. 1876—1877 objąć bezpłatnie przez kilka dni w Berlinie nadzór na jednym z placów przeznaczonych, nad żołnierzami powołanymi do stawienia się.“ Z powodu tego telegramu robi *Nordd. allg. Ztg* taką uwagę, która bardziej uderza niż powyższy telegram: „Nie wiemy, czy tutejsza komenda rozesłała takie zapytania, które w każdym razie były uczynione nie w zamiarze robienia rozgłosu i służenia do celów giełdowych. Jeżeli jednak takie poufne wezwania wyszły, to odpowiadały one w sposób corocznie powtarzający się przepisom planu mobilizacyjnego, które nakazują władzom wojskowym starać się już w czasach pokoju o obsadzenie każdej posady w dowództwie lub administracyi wchodzącej w życie podczas mobilizacyi i układać spisy osób do tego przydatnych. Powyższe doniesienie nie jest przeto przeznaczone do spekulowania na spadek kursów giełdowych, i ubolewać tylko należy nad niskim stanem patryotyzmu, który z podobnych służbowych rzeczy korzysta w sposób niegodziwy, chociaż nie pociągający za sobą ukarania.“ Otóż komentarz *Nordd. allg. Ztg* dodał siły powyższemu doniesieniu, bo wskazał, że może ono wpłynąć na spadek kursów, a rzeczą jest niewątpliwą, iż gdyby fakt przytoczony powtarzał się corocznie jako zwykły, nie mógłby wpłynąć na kursa i dać się użyć za pozór do spekulacyi na ich spadek. Jest on zatem widocznie skazówką mobilizacyi.

Taki program prac sejmu pruskiego naznacza *Provinzial Corr.*: Ustawa synodalna (protestancka), ustawa o zarządzie majątku kościelnego w dyecezyach katolickich, ustawa o studyach przygotowawczych dla wyższej administracyi, ustawa językowa; poczem przyjdzie ordynacya miast i ustawa o kompetencyi. Izba zaś wyższa ma przed sobą ustawę o przelaniu kolei żelaznych pruskich na cesarstwo.

Rozprawy nad urządzeniem synodów rozpoczęły się już we czwartek. Nie wiedziano, jakie stanowisko zajmą wobec tej sprawy środek Izby i Polacy, ale przekonano się, że głosowali przeciw §. 1 wraz z małą częścią postępowców, albowiem obstawali za wolnością i samorządem tak dobrze kościoła katolickiego, jak protestanckiego, odmawiając sejmowi prawa urządzania stosunków kościelnych i hierarchii kościelnej. W tym duchu napisaną protestacyę odczytał we czwartek w imieniu środka Windthorst z Meppen, powołując się na konstytucyę, która zastrzega kościołowi samorząd.

Izby francuskie zbiorą się d. 10 bm. na pierwsze po feryach posiedzenie. Izba deputowanych przystąpi do sprawdzania wyborów podanych w wątpliwość, następnie przypadnie ustawa o burmistrzach, ustawa o wychowaniu i sprawozdanie o amnestyi. Rząd napierany coraz więcej przez lewicę, ulega jej i ustępuje powoli, ale też z drugiej strony obawia się stawić jej oporu, bo z przeciwnego obozu nie znalazłby poparcia. Zamierza on na sprawie amnestyi odbyć próbę swojej siły, wróżąc sobie, że go Gambetta w tej sprawie nie opuści.

O stanie chwilowym sprawy wschodniéj niema dziś żadnych nowin; wszystko bowiem oczekuje wyniku zjazdu berlińskiego. Hr. Andrassy ma w poniedziałek jechać do Berlina, Car i książę Gorczakow spodziewani są tam we wtorek, Cesarz Wilhelm miał dziś wrócić z Wiesbaden. W połowie zatem przyszłego tygodnia odbędzie się narada co do dalszych kroków ze strony trzech mocarstw. Tymczasem od parę dni zapowiadano na dzień wczorajszy zbrojne wystąpienie Czarnogóry, utworzenie nowego gabinetu serbskiego w duchu wojennym, a wszystko to zapewne, aby tylko Turcyę straszyć możnością wojny z księstwami, bo trudno przypuścić, aby przed samym zjazdem berlińskim Czarnogóra i Serbia chciały konferencyi trzech kanclerzy stawiać pewne warunki poparte mobilizacyą. *Polit. Corr.* przyznaje, że z Zadaru i Dubrownika dochodziły ją wieści o mobilizacyi wojska czarnogórskiego, ale skończyło się na wysłaniu kilkuset ludzi na granicę. Owszem powstańcy zamierzają odsunąć się od granicy czarnogórskiej i próbować sił swoich na Trebinię i Mostar. Muchtar wysłał już żywność i posiłki do Trebini, a Vassa effendi żądał od metropolity Mostarskiego, aby nakłaniał powstańców do rozejścia się, lecz ten wymówił się.

W Bułgaryi krąży petycya do Sułtana z żądaniem odrębności królestwa Bułgarskiego pod Sułtanem jako królem, z rządem reprezentacyjnym złożonym z chrześcian i muzułmanów i z odpowiedzialnymi ministrami. Rząd sułtański zachowaćby miał tylko zarząd wojsk i kierunek spraw zagranicznych. Dawniejsze powstania bułgarskie, również takiemi żądaniami były motywowane.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 6 maja. *Wiener Ztg* ogłasza postanowienie cesarskie zwołujące delegacye wspólne na d. 15 maja do Budy-Pesztu.

Paryż 6go maja. Minister spraw wewnętrznych Ricard postanowił wszystkich merów nie wyznaczonych z łona rad municypalnych bezzwłocznie usunąć i zastąpić innymi, tudzież wydał okólnik bardzo liberalny do prefektów o sprzedaży ulicznej dzienników.

Londyn 6 maja. Wczoraj wieczór toczyły się w Izbie niższej rozprawy nad interpelacyą Cochrane tyczącą się zaboru przez Rosyę Chokandu. Disraeli oświadczył, że wiadomem jest Rosyi, iż Anglia nie spogląda zazdrosnem okiem na naturalny rozwój cesarstwa Rosyjskiego w Azyi, przytem samo się przez się rozumie, że Anglia zdecydowaną jest bronić państwa Indyjskiego i swojego wpływu na Wschodzie i takowy utrzymać. Rosya wie o tem postanowieniu i nie uważa go za niezgodne z dobremi stosunkami obu państw. Nigdy nie panowało lepsze między obu państwami porozumienie jak teraz. Zdobycze rosyjskie w Azyi środkowej są dla tamecznej ludności równie korzystne, jak zdobycze angielskie w Indyach dla ludności indyjskiej. Po tem oświadczeniu Cochrane cofnął swój wniosek. Northcote oświadczył, iż rządy nie proponowały dotychczas państwom morskim nabycia wspólnie kanału Sueskiego. Anglia jednak gotową jest przystać na taki wniosek.

Madryt 5 maja. Na posiedzeniu kortezów były minister Ortiz przemawia za wolnością sumienia i pyta ultramontanów: czy chcą zamknąć istniejące obecnie w Hiszpanii w liczbie 39 protestanckie domy modlitwy i wydalić z kraju wszystkich protestantów? Alvarez odpowiada potwierdzająco, co sprawiło wielkie wrażenie. Na zapytanie oświadcza minister sprawiedliwości, że dysydenci tych samych praw obywatelskich używać będą, co katolicy rzymscy.

Belgrad 6 maja. Nowy gabinet został utworzony. Prezesem jego Stewcza a zarazem ministrem robót publicznych; Risticz, ministrem spraw zagranicznych i wice-prezesem gabinetu; Miłajkowicz, ministrem spraw wewnętrznych; Gruicz, sprawiedliwości; Joanowicz, skarbu; Tichomir Nikolicz, wojny; Olnina Wasilewicz, wyznań. Ukaz książęcy o tych mianowaniach ma jutro być ogłoszony.

Bukarest 6 maja Gabinet jenerała Floresku podał się do dymisyi. Książę powierzył złożenie nowego gabinetu Manolakiemu Kostakiemu (Konstantemu) i Jepueranu.

Konsytantynopol 6 maja. Abdul Kerim pasza mianowany został ministrem wojny na miejsce Derwisza paszy.

Z powodu święta uroczystego w poniedziałek następny numer *Czasu* wyjdzie we wtorek wieczór.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.
(notowany przez Izbę handlową krakowską).
Kraków 6 Maja

	płacą	żądają
Rubel pap. rosyjski (za 1 sztukę)	1 54	1 56
Rubel srebr. obrączkowy „ 1 „	1 62	1 72
Talar pruski „ 1 „	0 —	0 -
Mark niemiecki „ 1 „	0 58½	0 59½
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 58	5 68
Dukat austryacki „ 1 „	5 60	0 00
Napoleondor „ 1 „	9 50	9 65
Półimperyał „ 1 „	9 70	0 —
20-to markówka niem. ważna „ 1 „	11 70	11 85
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 02½	1 04
Kupony austr. srebr. płatne na 100 zł.	101 50	— —
Listy zastawne i obligi:		
5% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	90 —	— —
Oblig. indemn. gal. („ „ „)	85 —	86 50
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	77 —	79 —
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	83 50	85 25
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	86 25	87 75
6% list. dł. g. z. włoś. we Lwowie („ „ „)	93 50	95 --
5½% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 50
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	— —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 75	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 75	— —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	92 50	— —
4% listy likwidac. król. Pol. (za 100 r.)	82 50	— —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	186 —	189 —
„ Lwowsko-Czern. „ „ 200	123 —	126 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	— --	230 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. wpł. 80 zł.	-- --	60 —

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
Losy m. Stanisławowa	18 —	19 50
Wiedeń 5 Maja		
5% zjed. dług państ. bank.	65 80	66 —
5 „ „ „ „ srebr.	69 50	69 75
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 50	101 50
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	76 50	77 50
„ „ „ galicyjskie	85 25	85 75
„ „ „ bukowińskie	82 50	83 50
„ „ „ siedmiogr.	74 50	75 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 —	97 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	97 —	97 15
4 „ galicyjskie	77 50	— —
5 „ „	84 50	85 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	-- --	—
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 —	— —
7 „ „ „ „ 20	100 50	101 50
6 „ „ „ „ 36	90 —	91 25
5½ sr. „ „ „ 36	93 —	— —
5 „ węgierskie listy	— —	83 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	103 50	104 —
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	88 —	88 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	138 50	139 —
6 „ Banku gal. hipot.	87 25	88 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	237 —	239 —
„ „ „ 1854	105 50	106 —
„ „ „ 1860	110 —	110 50
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	116 50	117 50
Losy pożyczki z r. 1864	131 --	132 —
„ prem. pożyczki węg.	75 —	75 50

	płacą	żądają
Losy Comorents	19 50	20 50
„ Kredytowe	155 25	155 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 25	95 75
„ księcia Salm	86 75	87 —
„ „ Palfy	28 —	28 25
„ „ Klary	28 —	28 60
„ hr. St. Genois	27 —	27 50
„ miasta Budy	29 —	29 50
„ księcia Windischgraetz	22 —	23 —
„ hr. Waldstein	21 75	22 25
„ hr. Keglevich	15 —	— —
„ Rudolfa	12 50	13 —
„ tureckie 400 frank.	16 50	17 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	869 —	871 —
Zakładu kredytowego	138 10	138 30
Żeglugi parow. na Dunaju	328 —	330 —
Kolei północ. Ferdynanda	1805	1810
„ rządowej fr. a.	264 75	265 25
„ zachod. c. Elżbiety	142 50	143 —
„ Południowej	87 —	87 25
„ Galicyjskiej	186 75	187 —
„ Czerniowieckiej	124 —	125 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	104 —	105 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	111 50	112 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	104 --	105 —
„ Koszycko-Bogumił.	102 50	103 50
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	196 —	198 —
„ wschodnio-węgierskiej	34 25	34 75
„ austryack. półn.-zach.	131 50	132 50
„ Franciszka Józefa	133 —	133 50
Banku anglo-austryackiego	61 80	62 —
Zakładu Kredytowego węg.	126 —	126 25
Banku franko-austryackiego	15 —	16 —
„ franko-węgierskiego	34 —	35 —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	-- --	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	58 -	59 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— --	— —
„ dla obrotu ogólnego	77 —	77 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	22 —	23 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	69 --	69 50
„ państwowa St. 500 fr.	148 —	— —
Emissya z r. 1867	143 50	143 50
„ południowa St. 500 fr.	109 90	110 20
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m.k.	100 50	— —
„ „ 100 złr. w.a.	95 —	97 -.
„ „ w srbr. 5%	104 75	104 —
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w.a. w srebr. 5% za 100.	97 50	98 —
Emissya II.	93 50	94 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 50	77 —
Emissya z r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	66 25	66 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w.a. w srebr. 5% za 100 zł.	79 —	79 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	-- --	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	75 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	—	—
„ dukat na wagę	5 70	5 71

	płacą	żądają
Napoleondory	9 56	9 57
Suwereny angielskie	12 —	12 10
Imperyały rosyjskie	— —	— -.
Srebro	103 —	103 25
Srebro, kupony	103 30	103 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —
Lwów 4 maja.		
Dukat holenderski	5 52	5 62
„ cesarski	5 60	5 70
Półimperyał rosyjski	9 65	9 85
Rubel srebrny rosyjski	1 65	1 66
„ papierowy	1 55	1 57
Talar pruski	0 —	0 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 80	84 70
„ „ „ „ 4%	77 50	78 50
„ „ Banku hipoteczn.	86 75	87 75
Obligi indemn. bez kuponów	85 25	86 25
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	186 -	183 —
„ „ lwowsko-czern.	122 50	124 50
„ banku hipoteczn. gal	226 —	230 —

Warszawa 5 maja

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
Listy zastawne 1 seryi	96 70	97 00
„ „ 2 „	— —	— —
kupon	146½	— —
„ „ nowe	93 10	93 40
kupon	183½	— —
„ likwidacyjne	82 8[illegible]	83 1[illegible]
kupon	0 171½	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	— —
„ bydgoska	75 —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	210 --
„ „ „ 1866 „	— —	205 —

APTEKA „POD GWIAZDĄ“
Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj **otrzymała świeże**

Wody mineralne

tak krajowe jakoteż, zagraniczne i sprzedaje takowe skrzyniami jakoteż pojedynczo. (118-2-)

Szanowną Publiczność zawiadamiam uprzejmie, **iż z dniem 1 maja podejmuję się wszelkich robót damskich,** krawieczczyzny podług najnowszych mód, szycia i znaczenia bielizny. Proszę więc o łaskawe względy. Mieszkanie przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 67 I. piętro.
(1210-2-3) **E. Jadomska.**

Obicia pokojowe (tapety)
najtańsze i najgustowniejsze
i **Story do okien patyczkowe i płócienne**
polecają (870 5-)
Kutrzeba & Murczyński,
Handel papieru w Krakowie.



Podpisany poleca Szanownym PP. Obywatelom dóbr ziemskich, wszelkie wyroby rolnicze i gospodarskie tak swego własnego jak zagranicznego wyrobu, które każdego czasu są do nabycia. Za trwałość i dobroć tychże poręcza. Ceny wszystkich narzędzi bardzo przystępne. (1148-2-)
St. Leszczyński,
w Krakowie przy ul Ś. Jana Nr. 304 obok kościoła XX. Pijarów.

Apteka w Mielcu

poszukuje z początkiem czerwca b. r. **asystenta,** zaś od 1 maja **ucznia,** któryby był obznajomiony z fabrykacyą wody sodowéj.
Bliższa wiadomość u właściciela *Wł. Satkowskiego.* (1158-2-2)

Dr. Bolesław Józefczyk

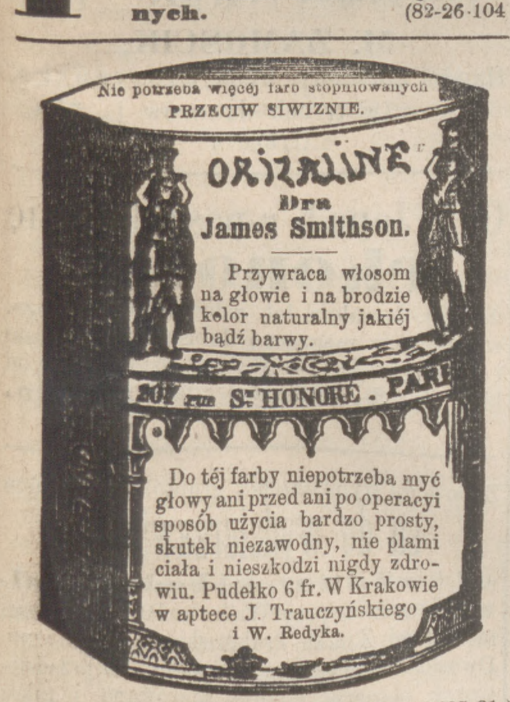
b. lekarz szpitalu powszechnego w Krakowie itd. osiadł stale we **Frysztaku** jako lekarz miejski i sądowy i udziela rady lekarskiéj od dnia 1go maja b. r.
(1184-2-3)

Dom z ogrodem

kwiatowym i jarzynnym w Czarnej Wsi, za rogatką czwarty dom, po lewéj stronie Nr 29 **jest z wolnej ręki do sprzedania.** — Wiadomość w miejscu.
(1213 2-3)

Padaczkę

(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch,** Neustadt, w Dreznie (Saksonia). — **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (82-26-104



W Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (125 21-)



Prędkie i pewne niszczenie
szczurów i myszy
przez Jego Cesarską Mość **Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem** odznaczoną

trucizną na szczury,

którą prawdziwą nabyć można:
w Krakowie u p. **M. Jaworničkiego** i **Józefa Jahna;** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha;* w Przemyślu u p. *Kozłowskiego;* w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz;* w Tarnowie u pp. *T. A. Wielogórskiego* i *W. Müldnera i Spół.* (533-5-)
Cena sztuki 50 centów.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY

CUKIERKI Dethana (132-57-) zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom** i **śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. — W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha. — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne.

Pierwsza c. k. uprzywilejowana

fabryka mebli żelaznych i odlewarnia metalów
Aug. Kitschelt's Erben

Rudolf Kitschelt, **założona w** *najdawniejsza* i *największa* ze wszystkich na wied. wystawie powszechnéj jedna **w Wiedniu,** FABRYKA: *VIII., Laudongasse Nr. 36,* rozsyła na żądanie darmo i opłatnie *illustrowane cenniki mebli żelaznych,* tudzież *towarów odlewanych z żelaza i cynku, których ceny od Marca 1876 znacz. zniżonemi zostały*



c. k. nadw. dostawca **roku 1835,** fabryk mebli żelazn. w Austryi-Węgrzech tylko medalem za postęp odznaczona **w Wiedniu,** SKŁAD: *I. Kärntnerstrasse 46, Heinrichshof*

Wyciąg z nowego cennika 1876 r.

Nr.	*Meble ogrodowe:*	zł. c.	Nr.	*Meble pokojowe:*	zł. c.
8.	Stołek ogrodowy do składania, lakierow.	3·50	1.	Podst. do umywalni, lakier. nakształt orzech.	5·—
8.	Stół ogrodowy 24"/26"	10·—	2.	Umywalnia	6·75
31.	Ławka ogrodowa z lanego żelaza	8·—	1.	Wielki podstawek na suknie	7·—
22.	„ „ z giętego żelaza	11·—	3.	„ „ i paras.	12·—
5.	Namiot ze stolikiem, dachem i zasłoną	90·—	1.	Żelazne łóżko dla służącego	6·50
14.	Najnowszy garnitur z siedzeniem na sprężynach stalowych, 1 kanapa 30 złr., 1 fotel 15 złr., 1 krzesło	9·50	16.	Łóżko ze ścianami z blachy, pięknie orzechowo lakierowane	19·—
1.	Ornament do grządek kwiatowych	—·18	20.	Łóżeczko dziecinne z siatką	12·—
2	Fotel na kółkach do powożenia	58·—	24.	Kołyska z siatką lakierowaną	13·—
			6.	Umywalnia dla dzieci lakierowana	4·75

Meble na podróż, meble salonowe, kręte schody, figury do wodotrysków, świeczniki artystycznie wykonane z odlewu cynkowego. (697-4-8)

„PURITAS“
mleko odświeżające włosy.

Znakochronny.



„Puritas“ nie jest żadną barwą do włosów, lecz płynem w rodzaju mléka, który posiada prawie cudowny przymiot, odświeżania białych włosów, t. j. powoli, a mianowicie **najdaléj w** przeciągu **czternastu dni** przywrócić im tę barwę, którą poprzednio miały.

„Puritas“ nie zawiera żadnego pierwiastku koloru. Można włosy dowolnie wodą myć, można spać na biało powleczonych poduszkach, a jednak nie spostrzeże się śladu koloru, gdyż

„Puritas“

nie barwi, lecz odświeża i to nietylko najdłuższe i najbujniejsze włosy kobiet, lecz także włosy i brody mężczyzn.

Flaszka **„Puritas“** kosztuje 2 złr. (z rozsyłką 20 c. więcéj na koszta), a sprowadzić ją można za zaliczką pocztową przez wyrabiających **Otto Franz & Co. w Wiedniu, Mariahilferstrasse 38.** (415-20-25)

Skład w **Krakowie** u **Konstan. Wiszniewskiego apt.** przy ul. Floryańskiéj. — We Lwowie: u Zygm. Ruckera apt. i Ludwika Janowskiego fryzyera. — W Tarnopolu: u Fr. Jamrogiewicza apt. W Tarnowie: u M. Głodzińskiego. — W Stryju: u W. Drogowskiego apt. — W Sadogórze: u D. Kubinowicza. — W Stanisławowie: u F. Stechera apt.

Zawiadomienie.



Louis Modern, **c. k. wyłącz. uprz. fabrykant gotowej bielizny,** ma zaszczyt donieść niniejszem Wysokiéj szlachcie i Szan. kupującym m. Krakowa i okolicy, iż na obecną porę znowu przybył do **Krakowa** i **w salonie Hotelu Drezdeńskiego na I. piętrze** wystawił na sprzedaż obfity skład swoich wyrobów **gotowej bielizny dla mężczyzn i dam.**

Wielki wybór **negliżów, szlafroczków, i kostiumów damskich** od złr. 4·50, 6 50, 8 do złr. 10, poręczonych jako prawdziwie francuskie kolorowe kretony i perkaliki, gładkie białe batysty. Nauzonk oraz negliżyków sznurkowych, rypsowych i pikowych, eleganckiego i odpowiedniego kroju od złr. 10, 12 do złr. 20. **Nocnych kaftaników damskich,** skromnych i bogato strojnych. Majtki i i spodnice dla dam, spodnice na kurz, spodnice barchanowe i flanelowe od złr. 4, 4 50, 5 50, 6 do 8 złr.

Nowe kroje kołnierzyków i mankietów dla mężczyzn i dam; zwracamy szczególniéj uwagę na szczegółowy oddział całkowitych **wypraw ślubnych,** ponieważ wyroby moje, jak wiadomo, są najlepsze, ceny moje najniższe. Spodziewając się licznego odbytu, zostaję

(1009 10-) z uszanowaniem

Louis Modern,
w Krakowie, Hotel Drezdeński I. piętro.

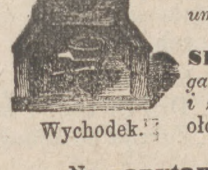
HANDEL
Stanisława Feintucha w Krakowie
Rynek Nr. 45 „Szara kamienica“
utrzymuje prócz składu
Portland Cementu
również skład
palonego i cienkomielonego
GIPSU

który w jak najdoskonalszym gatunku pod gwarancyą, po cenie umiarkowanej poleca. — Opakowanie podług życzenia albo w workach dwucetnarowych albo w beczkach od 2 do 4 cetnarów. (1021-2-)

Zakład gazowy i wodociągowy
FRYDERYK AROCKER,
w Wiedniu, VII, Mariahilferstrasse 24
im k. k. Stiftskasernen-Gebäude,



Umywalnik.



Wychodek.

poleca się do wykonania
zakładów gazowych, wodociągowych i telegrafowych dla *miast,* publicznych i prywatnych *budynków, teatrów, hotelów, parków i zakładów fabrycznych i t. d.*

Główny skład i fabryka *zwierciadeł, świeczników, kandelabrów, lamp wiszących, latarń i lamp do oświetlania gazem, naftą lub świecami.*

Wielki skład *studzien ściennych, studzien targowych i wanien kąpielowych* we wszelkiéj wielkości, zupełne *urządzenia kąpielowe, piece kąpielowe, natryski, umywalnie, wasserklossety i zupełnie bezwonne wychodki* najnowszéj konstrukcyi.

Skład *wszelkich części uzupełniających dla urządzeń gazowych i wodociągowych, urządzeń do pompowania i zakładów kąpielowych,* mianowicie: rur żelaznych, ołowianych i miedzianych, zasuwek, przewietrzaczy wszelkich rozmiarów.



Wychodek.



Wanna.

Na **zapytania o urządzaniu zakładów gazowych lub wodociągowych** w *Wiedniu* lub w *prowincyach* odwrotnie odpowiada, a dotyczące plany, rysunki i kosztorysy zaraz wykończa. (695-8-12)

Największy cud świata!

Najwyższa sztuka, któréj ludzka cierpliwość i zręczność podoła. (1226-2-3)

Pierwszy jeszcze nigdy niewidziany

egipski cyrk pchel

250 sztuk tresowanych, żyjących pcheł z Kairu i Aleksandryi,
które we wszelkich zaprzęgach i na komendę są posłuszne, jak: w 2- i 4-konnych wózkach złotych, wiatrakach, karuselach, huśtawce, w skoczkach na linie i t. p.

Podpisany miał w ubiegłym czasie zaszczyt popisywać się przed cesarskim dworem austryackim, również i w Dreznie wobec familii królewskiéj, a następnie przed dworem altenburskim.

Od Soboty począwszy, przez 8 dni bezustannie otwarty od godz. 10 przedpołudniem do godz. 8 wieczorem **w Hotelu Drezdeńskim, na I. piętrze.**

Ceny: I. miejsce 40 c., II. miejsce 30 c. — Dzieci płacą połowę.

KRAJOWA FABRYKA PORTLAND CEMENTU
Wł. Struszkiewicz i B. Długoszowski

stacya kolei Arcyks. Albrechta Dolina, poczta Wełdzierz,

ma zaszczyt polecić swój produkt, a zarazem uwiadomić, iż dla dogodności Szan. Publiczności urządziła składy komisowe:

we **LWOWIE** u p. Ignacego Herecka, plac Bernadyński 11;
w **KRAKOWIE** u pp. Wartalskiego & Wiśniewskiego, ulica Bracka;
w **STANISŁAWOWIE** u pp. Palester & Goldenberg. (879-4-)

!Po zniżonych cenach!



Krzesła politurowane z plecionem siedzeniem . . . . . szt. złr. 2·25
Krzesła ogrodowe z plecionem siedzeniem . „ „ 1·40
Krzesła ogrod. do składania „ „ 1·55
Kanapy ogrodowe . . . „ „ 5·80

Inne gatunki wedle cennika jaknajtaniéj.

Uprasza się usilnie Szan. Publiczność, aby w razie zakupna w składach mebli, **dla sprawdzenia tożsamości wyrobu, przekonała się,** czy meble **noszą firmę fabryki.** (1122-3-)



Zarząd fabryki mebli Kohna
w Krakowie przy ul. Wolskiej.

Fabryka przenośnych lodowni
inżyniera Franciszka Bollingera w Wiedniu



poleca swoje uznane za najlepsze i medalem odznaczone

CHŁODNIKI

na piwo, wodę, mleko, masło, mięso surowe,
chłodniki do potraw dla gospodarstw domowych, maszynki do robienia lodów, zbiorniki na lody, zupełne urządzenia szynkowe, kurki pieniące najnowszej konstrukcyi.
Illustrowane cenniki rozsyła się darmo.
Adres: An die Fabriks-Niederlage, Wien, IV, Heumühlgasse Nr. 2. (700-13-30)

Ostrzeżenie.

Dodatkowo do moich poprzednich ostrzeżeń, dotyczących **naśladowań mojego proszku korneuburskiego dla bydła** podaję niniejszym do wiadomości, że w ostatnim czasie pewni przemysłowcy wprowadzili w handel proszek dla bydła opatrzony we winietę, którą od mojego prawdziwego ochronnego znaku zaledwie rozróżnić można; również istnieją naśladowania, na których wprawdzie nie znajduje się ani moja firma, ani też nazwa „Korneuburger Viehpulver“ które jednakowoż we formie, kolorze i rysunku tak wielkie mają podobieństwo do mojego prawdziwego ochronnego znaku, że zaopatrzone tą winietą paczki proszku dla bydła mogą być zamienione z moim wyrobem.

Ponieważ po jednomyślnem orzeczeniu znawców sprawdzono naśladowanie mojego znaku, przeto **zabroniono sądownie** tym przemysłowcom **dalszego używania tych, za podrobione uznanych winiet.** Zwracam więc uwagę odprzedających ten za nieprawny uznany proszek dla bydła, **iż dalsze rozprzedawanie tegoż pociągnie za sobą jego sądowne zabranie i karę pieniężną, a w danym razie więzienie.**

Kupujący mój **prawdziwy c. k. koncesyonowany proszek korneuburski dla bydła** zechcą na to zważać, że tak ten jak i wszelkie moje wyroby weterynaryjne **mają prawdziwe na sprzedaż:** (521-2 3)

w **KRAKOWIE:** PP. **M. Jawornicki** i **Józef Jahn,** — we **Lwowie: K. Iskierski, P. Mikolasch, Z. Rucker, J. Beiser, J. Piepes, Wład Tepa** apt. i **St. Markiewicz** kup., — w BEŁZIE U. Wabowicz apt., — w BIAŁEJ p. E.Kéler, — w BIELSKU p. J. Knaus, — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski, — w BOBRCE p. W. Miedlicki, — w BRZEŻANACH pp. J. Margulies i E. Moerl, — w BRODACH pp. M. Kullak apt., Ed. Liszka apt. i K. B. Witosławski, — w BUCZACZU p. L. Neumann, — w CZERNIOWCACH p. Ig. Schnirch, — w JAŚLE p. J. Steinhaus, — w KOŁOMYI p. J. Sidorowicz, — w MIELCU p. Kleinmanna spadkob., — w MYŚLENICACH pp. M. Gutmann i B. Schöngut, — w NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowej wdowy spadkob., — w PRZEWORSKU p. Rud. Świtalski, — w PRZEMYŚLU pp. J. Maszewski, F. Gajdeczka i F. Baronowski, — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Spół., — w SAMBORZE pp. Karol Maresch i P. Gailhofer apt., — w STANISŁAWOWIE pp. Ferd. v. Stecher apt., A. Beill apt. i A. Amirowicz apt., — w STRYJU p. W. Drogowski, — w TARNOPOLU p. A. Morawetz, — w TARNOWIE pp. W. Müldner i Sp., W. T. Wielogórski i J. Leszczyński, — w TYŚMIENICY p. G. Kobuzowski apt.

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.**

Łóżka żelazne
z kutego żelaza (nie z blachy)

wyrabia, zamienia, na raty daje lub wynajmuje, — oraz ma zapas gotowych **okuć na okna** i **drzwi,** i wszelkie roboty ślusarskie. (1156-2-3)
L. Powiednicki,
Mały Rynek Nr. 434.

Szwalnia i skład gotowéj bielizny

w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod 3 lipami l. 440, posiadając znaczny zapas doborowej bielizny, z najlepszego materyału, podług najnowszych modeli wykonywanéj, sprzedaje takowy po nader umiarkowanych cenach. Poleca się zatem łaskawym względom S. Publiczności. Wszelkie zamówienia i roboty powierzone dokładnie i spiesznie wykonywa. (1124-3-3)
Salomea Reichman.

W Tarnowie

jest **Realność** składająca się z 5 pokoi, werandy, piwnicy, kuchni, stajni i z ogrodu, **z wolnej ręki do sprzedania.** — Bliższéj wiadomości udziela budowniczy p. *Zappe* w Tarnowie.
(1205-3-3)

W dobrach Zagórz w powiecie Sanockim przy głównéj stacyi kolei Łupkowskiéj położonych, **są do sprzedania ruiny klasztoru** wielkich rozmiarów łatwo na kościół lub klasztor odbudować się dające. — Bliższéj wiadomości udzieli na miejscu zarząd dóbr Zagórz lub *Dr. Łobaczewski* adwokat w Przemyślu. (1160-3-3)

Zamiejscowy praktykant

otrzyma natychmiast umieszczenie w handlu galanteryjnym i rękawiczniczym **C. Wieczorek w Krakowie.** — Bliższa wiadomość listownie lub osobiście. (1220-2-3)

Czynny
urzędnik gospodarczy

(Prusak), mający lat 31, biegły w językach niemieckim i polskim, poszukuje z dniem 1 lipca b. r. nowéj posady. Tenże jest nieżonatym i ze wszystkiemi gałęziami gospodarstwa obznajomiony. — Łaskawe oferty uprasza znacz. **P. T.** poste restante **Neuberun** (Ober-Schlesien). (1157-2-0)

Majątek ziemski

przeszło 1000 morgów obszaru mający, w Galicyi zachodniej przy gościńcu na stacyi kolei żelaznej, w pięknej i zdrowej okolicy położony, bardzo dobrze zagospodarowany, składający się z dwóch folwarków w dogodnem zaokrągleniu, z ładnemi dochodami, z gruntem ornym 600 morgów wynoszącym przeważnie pszennym, z łąkami dobremi po części drenowanemi, z lasem zaszanowanym, z stawami zarybionemi, z gorzelnią i budynkami w bardzo dobrym stanie, z domem mieszkalnym, z pięknym parkiem, ogrodem warzywnym i sadem jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższe warunki poda kancelarya adwokata **Dra Rydzowskiego,** ulia Poselska Nr. 141 w Krakowie. (1218-2-3)

Tokarnie, hyblarnie, machiny do przebijania, nożyce, prasy

do obrabiania metali i żelaza

dla *fabryk machin, warstatów reperacyjnych, ślusarń* i t. d. dostarcza odpowiednio konstruowane i starannie zrobione po tanich cenach *fabryka machin* **Jeanrenaud & Cie. w Wiedniu** X. Himbergerstrasse Nr. 47. Medal zasługi w Wiedniu 1873 r., w Lincu 1875 r. Cenniki przesyła na żądanie. [542 19-24]

Specialarzt, Universitäts-Professor a. D. Dr. Bisenz, Wien, Stadt, Franzens-Ring 22, heilt gründlich ohne Berufsstörung **die geschwächte Manneskraft** (Impotenz) sowie alle **geheime u. Hautkrankheiten.** Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden die Arzneien besorgt. Ebenda selbst ist zu haben das Werk (5. Auflage:) **Die geschwächte Manneskraft** deren Ursachen und Heilung von **Dr. Bisenz.** Preis 2. fl. ö. W. (934-24-100)

---

20 krów

czystéj krwi holenderskiéj, 4—5 letnich, razem lub pojedynczo są do nabycia w zarodowéj stajni w **Wiśniowéj,** 4 mile od stacyi kolei **Rzeszów.** — Na zapytania odpowiada kasyer p. **Dyszyński w Wiśniowéj,** poczta Strzyżów.
(886-6-6)

Księgarnia katolicka
Dra Władysł. Miłkowskiego
w Krakowie,
ulica Ś. Anny, róg Jagiellońskiéj,
poleca **nabożeństwa majowe:**

Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi, wydanie na najpiękniejszym welinie, drukiem dwukolorowym, złocone brzegi . . . . — złr. 20 c.
Gaume. Miesiąc Maryi . . . . . — „ 60 „
Hołyński. Czytania majowe 4 tom. 1 „ — „
Jełowicki. Miesiąc Maryi . . . 1 „ 20 „
Prokop. Miesiąc Maryi . . . . . — „ 45 „
Ségur. Miesiąc Maryi . . . . . — „ 72 „
Solecki. Wykład litanii loretańskiéj z dodatkiem nabożeństwa do N. M. Panny, na papierze zwykłym . . . — „ 35 „ na welinie 50 cnt., a w pięknéj oprawie 1 złr.
(1208-2-3)

Na miesiąc Maj poleca
KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki
oraz
Wydawnictwo dzieł katolickich
w Krakowie

Hołowiński. Miesiąc Maj . . złr. — c. 30
Hołyński. Czytania majowe, 4 serye . . . . „ 1 „ 5
Jełowicki. Miesiąc Maryi . . „ 1 „ 80
Lasserre. Miesiąc Maryi . . „ — „ 80
Prokop. Nowy miesiąc Maj . „ — „ 50
Wielogłowski. Nabożeństwo majowe . . . . „ 1 „ 50
Prokop. Marya w litaniach Loretańskich wielbiona, czyli tychże litanij wykład . . . „ 2 „ 50
Miesiąc niepokalanego Serca Najśw. Maryi Panny . . . „ — „ 60
Miesiąc Maj, tłómaczenie z włoskiego przez *X. W. L. Noras* „ — „ 30
(1171-3-3)

Nakładem Juliusza Wildta w Krakowie
wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach
Collection de Polonaises
pour le piano.
Cena złr. 1 w. a.

Jestto zbiór najdawniejszych i wyborowych polonezów, najulubieńszych autorów, jak Kurpińskiego, Ogińskiego i innych. — Wydanie staranne, ozdobne, w przyjemnym formacie znanych edycyj Petersa.

☞ Zamówienia za przekazem pocztowym przesłane zostaną franco, jeżeli adresowane będą: *„Juliusz Wildt, nakładca w Krakowie“*, którato firma jest zupełnie odrębną od księgarni. (1173-3-3)

Na miesiąc Maj i do użytku na każdy czas
wyszedł i jest do nabycia u autora, jakoteż we wszystkich prawie księgarniach Galicyi
Wykład litanii loretańskiéj
w 31 rozmyślaniach z przykładami na każdy dzień maja,
w dodatku:
Nabożeństwo do N. Maryi Panny
(210 stronnic).

Cena wydania ludowego (półtwardo oprawne) . . . . cnt. 35
Na papierze lepszym . . . . . „ 50
Na papierze welinowym . . . . „ 60

Te ostatnie sprzedają się oraz oprawne ozdobnie w szagren płóc. po 1 zł.

Autor i nakładca **X. Leonard Solecki,**
(1183-2-3) Lwów, Kapituła l. 7.

NAKŁADEM KSIĘGARNI
F. H. Richtera we Lwowie
opuścił druk:
Wincentego Pola dzieł tom piąty.
Cena tomu złr. 3 w. a.

Pierwsze zupełne wydanie dzieł W. Pola wyjdzie w 10 tomach po 30 arkuszy druku i zawierać będzie prócz znanych utworów prace zupełnie nowe, zostawione rodzinie w manuskrypcie. (1095 3-2)

W Zakładzie Ogrodniczym
Woli Justowskiéj

jest do sprzedania przeszło 1000 sztuk **róż szczepionych** w przeszło 100 odmianach z róż oryginalnie sprowadzonych z Paryża i Luksemburga, w wysokości od 3'—8'; cena za 50 sztuk od 25—30 złr., za 25 szt. od 13—15 złr., pojedyncza szt. od 50 ct. do 1 złr. (1069-3-3)

Tamże dostać można **roślin ozdobnych** w różnych kolorach, do obsadzania kląbów i dywanów, do których rysunki na żądanie dostarczyć mogę.

Zamorski, nadogrodnik.

Zniżenie ceny.
Z dniem dzisiejszym zniżoną została cena koksu na 70 centów, a zakupującym cały wagon na 60 cent. za 1 hektolitr z dowozem bezpłatnym do dworca kolei żelaznéj lub do galaru. (1169-3-3)

Kraków 26 kwietnia 1876 r.

Zarząd Zakładu gazowego.

Sprzedaż machin.
Z powodu zmniejszenia obecnie wielkiego składu **machin parowych, tokarni, wiertaczów i heblarni** tudzież wszelkich rodzai **machin rękodzielniczych** nowszej konstrukcyi dla **opracowań metalu i drzewa** sprzedaję po **znacznie zniżonych cenach.** (818-17-)

B. Politzer,
c. k. dostawca nadworny,
Wien, Wiedeń, Wohllebengasse 6.

Komitet Towarzystwa Strzeleckiego
składa niniejszem Wielmożnéj Pani
Salomońskiéj,
za Jéj łaskawe, uprzejme i zupełnie bezinteresowne zajmowanie się przy urządzaniu amatorskich wieczorków muzykalnych w lokalu Towarzystwa, imieniem tegoż serdeczne podziękowanie.

Wiceprezes:
Jul. August John.
Sekretarz:
(1236) *Maryan Dworski.*

Ludwik Sobieszczański
urządził pracownię kowalską przy ulicy **Górnych Młynów** obok hotelu Krakowskiego, w domu pod L. **112** i przyjmuje wszelkie roboty nowe oraz reparacye; kucie powozów, wozów itp., niemniéj w związku będące roboty stelmachskie, lakiernicze i siodlarskie — oraz kucie koni. — Za dokładność robót i umiarkowane ceny poręcza znaną już od wielu lat swoją firmą. (1231-1-12)

Tamże jest **powozik** do sprzedania.

Letnie mieszkanie
składające się z wielkiego salonu, odpowiednich pokoi itd., w oddaleniu $^3/_4$ mili w najładniejszej okolicy Krakowa, **jest do wynajęcia.** — Bliższa wiadomość w księgarni W. **Krzyżanowskiego,** Rynek główny. (1237-1 3)

Młody człowiek
dobrze obznajomiony z gospodarstwem (praktykował w Prusach) **poszukuje miejsca pisarza** przy większem gospodarstwie od Ś. Jana. — Adres i bliższa wiadomość w handlu *Jana Kosza*, ulica Grodzka w Krakowie (1230-1-3)

Kamienica
dwupiętrowa w zupełnie dobrym stanie, przy ulicy Ś. Jana, **jest do sprzedania** z powodu interesów familijnych. W tejże kamienicy jest całe **I. piętro** do wynajęcia od 1 Lipca, oraz **sklep** z mieszkaniem lub bez mieszkania. — Wiadomość przy ulicy Floryańskiéj pod Nr. 324 na I. piętrze. (1235-1-3)

Apartament umeblowany
zajmowany przez J. C. W. Arcyksięcia Jana Salwatora, **jest do wynajęcia** zaraz lub na zimę.— Bliższa wiadomość u Administratora pałacu (1233-1-3)

Młocarnia z wialnią
(bez 4-konnego kieratu) z fabryki Peterseima, tak jak nowa, jest każdego czasu z transmisyą, dwiema szeibami (dużą i małą), wszelkiemi śrubami i panwiami do niéj należącemi za cenę 235 złr. **do sprzedania.** Krzykówka, poczta Sierosławice *Emil Nowak.*
(1234-1 3)

RÖMERBAD
(Styryjski Gastein).
Rozpoczęcie pory 1go maja r. b.,
nad drogą kolei żelaznéj południowéj, (z Wiednia 8½, z Tryestu 6 godzin pociągiem pospiesznym), bardzo silne kąpiele gorące (akratotyczne) od 30 do 31° R. — 36000 wiader wody dziennie. Szczególniej skuteczne na gościec, reumatyzm, na cierpienia nerwowe, skrzywienia, osłabienia, na słabości kobiece, na nieprawidłowe zboczenia, zastarzałe wypociny, chroniczne katary, na choroby kości i stawów itp. — Wielki basen, marmurowe separatki i wanny z wielką elegancyą urządzone; wygodne mieszkania z prześlicznemi widokami alpejskiemi i rozległemi cienistemi aleami do przechadzki. Lekarz kąpielowy Dr **H. Mayrhofer,** operator z Wiednia (do końca kwietnia w swojem mieszkaniu w Wiedniu: IX, Bergstrasse, 19.) Szczegółowe prospekta i wykazy cen można otrzymać na żądanie darmo i opłatnie od **Dyrekcyi kąpielowej w Römerbad,** w Styryi niższej. (926-1-2)

Rożnów (Rożnau)
Miejski lekarz zakładu leczniczego **Koblovsky,** członek komitetu kąpielowego, poleca się Szanownym Gościom kąpielowym jako doradca lekarski, oraz udziela najchętniej szczegółów tyczących się tego miejsca leczniczego. Jego najnowsza broszura z widokiem i kartą Rożnowa jest z Badebibliothek W. Braumüllera we wszystkich księgarniach do nabycia. (1108-1-3)

Realność
pod Nr. 153 Dz. V. (184 Gm. VIII) w Krakowie, przy dworcu kolei żelaznéj położona, piętrowa o dwóch frontach, z wsypką na zboże — z wolnéj ręki **jest do sprzedania.** — Bliższéj wiadomości udziela adwokat *Dr. Hajdukiewicz* w Krakowie przy ulicy Sławkowskiéj pod L 263 zamieszkały. (1140-3-3)

Nowym dowodem
trwałości instrukcyj gry w loteryę profesora matematyki *Rudolfa Orlice w Berlinie S. W. Wilhelmstrasse 127* jest, iż z jéj pomocą znowu wygrałem (973)

Terno
co mnie powoduje do publicznego podziękowania i szczérego polecenia rzeczonego pana.

Opawa. Józef Nitrow.

HANDEL POD FIRMĄ
F. Bruno Hahn w Krakowie
w Rynku głównym, przy wejściu w ulicę Grodzką Nr. 63,
ma zaszczyt podać do wiadomości, że na sezon letni posiada znaczny wybór



wózków dziecinnych,
które stosunkowo do trwałości i elegancyi, po bardzo niskich sprzedaje cenach. Także **KOSZYKI** ręczne na roboty, podróżne i na kwiaty, z fabryk krajowych i zagranicznych;
oraz poleca
w największym wyborze roboty ręczne na kanwie nicianéj i papierowéj, zaczęte gotowe i oprawne, **aplikacyjne na suknie i kanwie jardinière.**
Przybory do haftu jakoto: włóczki, sznelki, pele, filozele, paciorki, złoto, **liście i kwiaty sukienne kolorowe do robót aplikacyjnych;** kanwy papierowe, niciane, kolorowe, na serwety; desenie, które po bardzo niskiéj cenie wypożycza — a jak najdokładniéj dobiera desenie z żurnali.
Rzeźby w różnem zastosowaniu do oprawy haftów i ramka na fotografie.
Zabawki dziecinne zastosowane do różnego wieku. Harmonijki ręczne i ustne.
Prawdziwą wodę kolońską, wszelkie toaletowe przedmioty. przybory do firanek.
Jedwabie, półjedwabie, nici maszynowe, sznurki do sukien, tasiemki, igły, szpilki, guziki do ubrań damskich i bielizny.
Bawełny i wełny do robót szydełkowych i drutowych w najlepszym gatunku **po cenach najumiarkowańszych.**
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. (1180 2-8)

Handel bławatny Antoniego Czernego
w Krakowie

zaopatrzony został w wielki wybór świeżych towarów sukniowych damskich na wiosnę i lato, jak: Besze. Toile composé, Bareże, Popeliny ramagé, Perkaliki i Kretony francuskie; również Sukienka i Korciki. Dreliszki niciane i Dymeczki na ubrania mężkie.

Utrzymuje ciągły wielki zapas Kołder watowanych i wełnianych, Dywanów angielskich i Dywanów na łokcie, Pledów angielskich, Chustek himalaya i lamowych, Kap na łóżka gobelinowych i pikowych, Serwet na stoły, Pończoch i Skarpetek saskich tak białych jak i kolorowych.

Wiele pięknych damskich kołnierzyków z mankietami, Szaliczków, Chusteczek, Krawatek mężkich i t. p. artykułów.

Znane z dobroci od kilkunastu lat Materace z czystego włósia zawsze na składzie, jak również Worki angielskie na zboże. (1024-4 5)

Bleiberger-Bergwerks-Union, Klagenfurt.
(Towarzystwo górnicze w Celowcu Klagenfurt.)

NAJLEPSZY BLEIBERSKI OŁÓW MIĘKKI, w bryłach karbowany i w sztabach, CYNK, BLACHY OŁOWIANE dla fabryk chemicznych, pokrycia dachów itd. RURY OŁOWIANE dla urządzeń gazowych i wodociągów, zwyczajne, cynowane i siarkowane.

Arkusze ołowiane, drut ołowiany, NAILEPSZA KARYNTYJSKA GLEJTA sitowana i chemicznie czysta. Najlepsze MINIUM pomarańczowe i do spajania, plomby ołowiane, kule karabinowe i rewolwerowe, SZRÓT, LOTKI.

Wszelkie gatunki WĘGLANU OŁOWIU i WĘGLANU CYNKU, RUDY METALOWEJ do powłoki rudy cynowej, rudy mosiężnej. (1091-3-3)

Obok handlu pod firmą
Józef Riedel w Krakowie, Rynek gł. Nr. 47
i połączonéj z nim **szwalni** bielizny damskiéj i mężkiéj, otwartym obecnie został
Zakład czyszczenia bielizny
do którego sprowadzona biegła **zagraniczna apreterka** zdoła niewątpliwie najwybredniejszym wymogom lubowników pięknéj bielizny zadosyć uczynić.

Zarazem poleca się skład **gotowéj bielizny damskiéj i mężkiéj własnego wyrobu,** która starannie odszyta i pięknie wyprana, przewyższa w wartości sprowadzane gotowe wyroby. (1190-1-10)

PIERWSZY DOM ZASTAWOWY LWOWSKI
Towarzystwo zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Wedle uchwały lwowskiego c. k. Sądu handlowego z dnia 15 października 1875 r. L. 51940, wpisanem zostało założone w myśl statutu z dnia 21 września 1875 r. Towarzystwo z nieograniczoną poręką pod firmą **„Pierwszy dom zastawowy lwowski“** w rejestra towarzystw zarobkowych i gospodarczych, **jak T. I. str. 53.**

Gdy uzyskanie koncesyi w celu wprowadzenia w życie tak korzystnéj dla ogółu instytucyi, zawisło od przystąpienia jaknajwiększéj ilości udział biorących członków, przeto niżéj podpisana Dyrekcya **otwiera niniejszem subskrypcyę udziałów,** wzywając zarazem chęć przystąpienia mających, ażeby w tymże celu u p. **adwokata Dra Kuczkiewicza** przy ulicy Karola Ludwika Nr. 1 się zgłosili.

(1189-1-3) **Dyrekcya.**

Pilzneńskie piwo odstałe.
Dnia 8 Maja b. r. rozpoczyna się rozsyłka naszego piwa odstałego (Lager). Cena złr. w. a. 13 cnt. 50 za hektolitr netto, za gotówkę na miejscu w browarze, lub złr. w. a. 15 cnt. 80 z naszego składu w Wiedniu, Oberdöbling.

Bürgerliches Bräuhaus in Pilsen,
firma założona **1842** r.
(1109-1-2)

Stacya kolei żelaznej Karola Ludwika Tarnów lub Rzeszów. Stacye kolei Przemysko-Łupkowskiej Zagórz. Z tych stacyj codziennie poczta osobowa do samego Zakładu przychodząca. Karety i powozy do wynajęcia w Zakładzie.

Zakład zdrojowo-kąpielny W IWONICZU
(Galicya)

C. k. Urząd pocztowy. Stacya telegraficzna od 1-go Czerwca w samym Zakładzie otwarta.

otwarty dnia 1-go Czerwca.

Posiada 400 pokojów gościnnych. Wielki hotel. Cztery publiczne restauracye. Wspaniałe łazienki nowe d. 1 Czerwca do użytku publiczności oddane, parą ogrzewane, mogące służyć za wzór dla innych, uposażone we wszelkiego rodzaju kąpiele, jakoto: wanienne, nasiadowe, natryskowe, igliwiowe i łaźnię parową. Stała apteka. Skład wszelkich wód mineralnych i krajowych. Zakład gimnastyczny i kąpieli zimnych. Mleko, żętyca, kumys. Leczenie powietrzem zgęszczonem i rozrzedzonem. Wyborne powietrze górskie (405 metr. n. p. m.) Pyszny park 1000 morgów obejmujący, najstaraniej utrzymany. Czytelnia książek i gazet w r. bież. w budynku łazienkowym otwarta. Orkiestra. Wspaniałe sale konwersacyjna i balowa. Teatr letni. Fotograf. Trzech lekarzy w zdrojowisku stale praktykujących.

Zamówienia na mieszkania, tudzież na wody mineralne Iwonickie **(Zdrój Karola** *Silna szczawa słono-alkaliczna jod i brom zawierająca. Zdrój Amelii Szczawa słono-żelezisto-jodowa)* skuteczniejsze według zdania prof. Dra Dietla od wód słonych jodo-bromowych zagranicznych (Kreuznach, Hall, Heilbrunn i Adelheilsquelle etc.) przyjmuje *„Zarząd zdrojowy,“ poczta Iwonicz.* Opisy udzielają się gratis.

Rozsyłka wód rozpoczyna się w drugiej połowie Kwietnia. (871-5-7)

Do sprzedania za przystępną cenę: książka łacińska z kilkudziesięciu rycinami p. t. *„Sylva Anachoretica 1619 Antverpie“*, nadto 2 tomy *Estetyki Libelta* i *„Universum vel opis najpiękniejszych miejscowości“* z wielką liczbą rycin na stali tomów 2, przy ulicy Stolarskiéj, w sklepach Dominikańskich Nr. 25 sklepu. (1225)

Dr. Klemens Dębicki
b. asystent kliniki krakowskiéj,
będzie ordynować, jak w roku zeszłym, tak i w bieżącym **w Iwoniczu.**
(1214-1-7)

ŚWIEŻA KROWIANKA
jest do nabycia
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj
(1034-3-)

Clayton & Shuttleworth
fabrykanci machin rolniczych w Krakowie, Rynek l. 28
polecają PP. Rolnikom



oryginalne
Kosiarki Waltera A. Wooda,
Kosiarki Johnstona,
Żniwiarki Waltera A. Wooda,
Żniwiarki Johnstona,
Żniwiarki Samuelsona & C. „Omnium Royal“,
Przyrządy do ostrzenia noży,
Grabiarki całe żelazne,
Grabiarki amerykańskie,
Roztrząsacze do siana,

Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (850-12-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH,
Pełnomocnik S. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Za rogatką Zwierzyniecką
pod l. 49 **jest do sprzedania kamienica piętrowa** wraz z **ogrodem** z dwóch morgów, **placem pod budowlę** i przytykającym **domkiem frontowym.** — Bliższa wiadomość na miejscu. (1077-5-5)

WYPRZEDAŻ
w Salonie Mód
Adeliny Friedemann
przy ulicy Floryańskiéj L. 355, I. piętro, naprzeciw handlu p. Feika.

Mam zaszczyt donieść Szan. Damom, że właśnie wróciłam z zagranicy i sprowadziłam na porę wiosenną i letnią kapelusze słomkowe, jakoto: brukselskie, bastowe, włósienne, florenckie, koronkowe; czepeczki, ubiorki, negliżyki, pióra i kwiaty paryskie.

Z powodu wyjazdu wyprzedaję po cenach najumiarkowańszych.

Wszelkie zamówienia wykonywa się w jaknajkrótszym czasie. (1147-4-4)

NAKŁADEM KSIĘGARNI
G. Gebethnera i Spółki
oraz
Wydawnictwa dzieł katolickich
W KRAKOWIE,
wyszły:

Powszechna ustawa wekslowa (wraz z tekstem niemieckim), tudzież z ustawą o postępowaniu w sprawach wekslowych (opatrzone licznemi orzeczeniami najwyższego sądu w Wiedniu (razem z ustawą **o postępowaniu przy wykonywaniu prawa zabezpieczenia** w art. 25 i 29 ustawy wekslowéj, **ustawą o stęplach w sprawach wekslowych** z 8 marca 1876 r. L. 26 dz. u. p. i z ustawami i rozporządzeniami uzupełniającemi i objaśniającemi, tudzież formularzami. Zebrane, przetłomaczone i opracowane przez *Dr. Józefa Retingera.* Cena 75 cent.

Kazania sejmowe Skargi. Wykład publiczny *Michała Bobrzyńskiego,* miany w dniu 29 marca 1876 r. w Krakowie. Cena 30 cent. (1166-3-3)

Biuro umieszczeń
Justyny Jędrzejewskiéj
w Krakowie,
przy ulicy Ś. Krzyża 419,

mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiéj, francuskiéj, angielskiéj i niemieckiéj.
(Listy przyjmują się opłacone).
(347-5-)

Do Salonu Mód
P. EBERS
nadeszły świeże modele kapeluszy paryskich. Ceny bardzo umiarkowane. — Ulica Floryańska L. 329, gdzie sklep Wgo Sobolewskiego.
(1232-2-3)

NABIAŁ.
Z dniem 3im Maja, w sklepie „POD OPATRZNOŚCIĄ“ przy ulicy Floryańskiéj Nr. 337, otwartą została **sprzedaż nabiału,** dostawianego regularnie z pobliskiego majątku, codziennie o godzinie 7éj rano, po cenach następujących:

za 1 litr mleka świeżo dojonego 7 c.
„ „ „ śmietanki . . . . 28 „
„ „ „ mleka zbieranego . 4 „

Mleka kwaśnego, śmietany, chleba wiejskiego i masła do herbaty; dostać można codziennie od g. 6éj zrana do 9éj wieczór.
(1219-2-6)

Poszukuje się do **kupna wsi** w Zachodniéj Galicyi, niedaleko kolei, w żyznéj glebie, z dobremi budynkami, i kompletnym inwentarzem. (1207-2-4)
L. Rutkowski poste rest. **Tarnów.**

☞ **Masło** świeże śmietankowe ½ k. 70 cnt., w osełkach po ¼ k.
☞ **Masło** kuchenne ½ k. 54 c.
☞ **Szynki, salami, mortadele — owoce** włoskie — **herbata** — oraz wszelkie artykuły spiżarniane. — Śniadania i kolacye **zimne i ciepłe** — poleca

M. ZAMOSCIK,
Handel korzenny, ulica Floryańska, naprzeciw trzech dzwonów L. 358.
(1175-5-8)

Od Ś. Jana b. r. poszukuje się
ekonoma
na stół, kawalera lub wdowca bezdzietnego, wykazać się mogącego dobremi poleceniami i świadectwami. — Bliższa wiadomość pod liter. **N. N.** ostatnia poczta **Czermin.**
(1167-3-3)

Z powodu wypuszczenia gruntów włościanom
są do wydzierżawienia
na lat sześć **dworek i budynki folwarczne,** przy Wiśle, o 10 minut drogi pieszéj od Zamku krakowskiego na Wawelu. Dworek na mieszkanie majstra lub przedsiębiorcy, obszerna stodoła murowana i także obora na składy i warsztaty. — Wiadomość w **Banku Galicyjskim,** Rynek, Wydział komisowy, biuro na parterze, z bramy na lewo.
(1152-3-3)

F. KERNREUTER
w Wiedniu, Hernals, Hauptstrasse Nr. 115, przy kolei konnéj.

Najskuteczniejsza ochrona przeciw **ogniu.**

Zajmuje miejsce 1 do 1½ stopy kwadratowéj.



Gustowne wykonanie.

Najpewniejszą i najskuteczniejszą pomoc przeciw pożarom powstającym we wnętrzu mieszkań, sklepów, składów, warsztatów itd. dają moje nowo zrobione (192-15-15)

Sikawki domowe i pokojowe
(mogące być użyte także jako sikawki ogrodowe.)

Illustrowane cenniki tychże, tudzież moich wielkich sikawek ogniowych, przyrządów pożarnych, przyborów strażackich, pomp studziennych, do wina i piwa, do spirytusu, oleju i nafty, tudzież wężów, rozsyłam opłatnie.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.